No. 10 — IX rocznik. — 1867

Sobota, 12 stycznia 1867.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tem.)

Listy
do redakcyi, administracyi ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii. 1 f. szt w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **T. Kochański**, plac Maryacki L. 361. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No.16 i Mr. **L. Plotski**, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń**: Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler**. — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**

Na powtarzające się zażalenia abonentów naszych z powodu nieregularnego odbierania Dziennika oświadczamy, że nieregularność ta nie jest bynajmniéj winą ekspedycyi Dziennika. Poczta odbiera codziennie numera Dziennika jak najregularniéj: prosimy więc abonentów naszych, aby na właściwych stacyach pocztowych domagać się zechcieli uchylenia niedogodności, pochodzącéj téż może nieraz z opóźnienia się w prenumeracie.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 11 stycznia.

Wiadomości dzisiejsze ze Wschodu są zatrważające. Z Aten piszą do Kreuz Ztg., iż powstanie na wyspie Kandyi daleko jest ogólniejsze i krwawsze, niżli się tego domyślać można, czytając telegramy i korespondencye carogrodzkie w dziennikach francuskich. W Tessalii wzmaga się powstanie i już do kilkakrotnych starć z wojskiem przyszło. W Epirze, dokąd posłano w ostatnich dniach 10 batalionów piechoty, lada chwilę oczekiwać należy wybuchu rokoszu. W Serbii wzrasta nienawiść przeciw Wysokiéj Porcie. — Daléj donoszą z Carogrodu drogą telegraficzną, że prócz Kandyi i na innych wyspach Archipelagu, z których najważniejsze są, jak wiadomo, Stalimene (Lemnos), Mytilene, Chios, Samos i Rhodus, przygotowuje ludność grecka zbrojne powstanie. Król Jerzy grecki, czując poparcie ze strony gabinetów petersburgskiego i angielskiego, wyraźnie już manifestuje współczucie swe dla sprawy Kandyotów, jak to świadczy telegram dzisiejszy z Aten. Do portu pirejskiego bezustannie zawijają okręty z żonami i dziećmi kreteńskich powstańców, których niedoli widok pomnaża wzburzenie umysłów w stolicy helleńskiéj i roznieca zapał ku oswobodzeniu z pod obcego jarzma całéj greckiéj ojczyzny. Rząd ateński zamierza wreszcie wysłać do mocarstw zagranicznych posłów nadzwyczajnych, którzyby je oświecili o rzeczywistém położeniu Grecyi. — Taką jest treść doniesień dziś otrzymanych ze Wschodu, którym jakkolwiek nie można bezwzględnéj dawać wiary, przecież trudna łudzić się jeszcze, jakoby stan rzeczy tamtejszy nie przedstawiał żadnych obaw dla Europy.

Niemniéj groźnie kształtują się wypadki na drugiéj półkuli świata, w Stanach Zjednoczonych, gdzie z łatwością przyjść może do nowéj, krwawéj wojny domowéj. Zaledwo bowiem przed kilkoma dniami doniósł nam telegram, że izba poselska kongresu znakomitą większością postanowiła wytoczyć śledztwo przeciw prezydentowi, aliści już dochodzi nas wiadomość, że w istocie komisya senatu do spraw sądowych już się zajęła zbadaniem aktu oskarżenia przeciw panu Johnson. Zdaje się zatém, że niebawem dowiemy się o zawieszeniu prezydenta w urzędowaniu i zastąpieniu go przez wiceprezydenta Unii p. Chase, stanowczego zwolennika polityki zmarłego Lincolna. Czy przecież p. Johnson podda się tak łatwo losowi, jaki mu gotują jego przeciwnicy, o tém pozwalamy sobie wątpić. — Skoro zaś już mówimy tutaj o sprawach Ameryki, dodać nam wypada, że chwilowo akcye cesarza Maksymiliana idą w górę. Nasamprzód odniósł podobno jeden z jenerałów jego, Mendez, świetne zwycięztwo nad Juarystami pod Cuatro; powtóre podniosło kilka szczepów murzyńskich w Sonorze rokosz przeciw republikanom; wreszcie nie zabrały władze francuskie czterech milionów franków z funduszów cesarskich w Vera Cruz, jak to donoszono, ale tylko 250,000 dolarów, i to na mocy ugody pomiędzy rządem meksykańskim a francuskim zawartéj. Natomiast donosi Opinion Nationale, jakoby marszałek Bazaine w odpowiedzi na manifest cesarski wydał odezwę, w któréj zawiadamia Meksykanów, że odtąd wojska francuskie żadnego nie bę lą brały udziału w sprawach meksykańskich, i aż do wypłynięcia do Francyi jak najściślejszą zachowają neutralność.

Powracając do spraw europejskich zapisujemy tutaj z niemałém zadowolnieniem, że według ostatniego telegramu z Wiednia, rokowania toczone przez pana Tonello w Rzymie w kwestyach kościelnych, mianowicie co do obsadzenia stolic biskupich obiecują do pomyślnego doprowadzić rezultatu.

Ważne i pełne doniosłości wypadki na Wschodzie i w Stanach Zjednoczonych, odwróciły uwagę Europy od spraw polskich, którémi i tak nigdy nie lubiła się zbytecznie zajmować. Mimo to niektóre dzienniki francuskie, przedewszystkiém zaś Opinion Nationale, któréj przemówienie o ostatnich ukazach carskich, dotąd nieogłoszonych w Dzienniku Warszawskim, podaje korespondent nasz paryski, wystąpiły z stanowczém potępieniem moskiewskich gwałtów świeżo na Polakach dokonanych. Tak Opinion jak France i inne znaczniejsze organa prasy francuskiéj przypisują, nie bez słuszności zapewne, ową bezwzględność gabinetu petersburgskiego i lekceważenie traktatów i opinii publicznéj w Europie, silnemu poparciu, jakiego rząd carski ze strony hr. Bismarcka doznaje.

Kończymy poruszeniem sprawy, która nas dzisiaj najbliżéj zajmować powinna. Z dniem każdym zbliża się termin wyborów do parlamentu północno niemieckiéj Rzeszy. Przeciwnicy nasi nie zasypiają pola a czując za sobą plecy władz miejscowych, z gorliwością godną naśladowania, organizują się w silną falangę, by zdobyć dla siebie zwycięztwo. Tymczasem, o ile sądzić możemy z nadsyłanych nam z prowincyi sprawozdań, objawia się w szeregach naszych smutna dotąd obojętność. Na zebrania powiatowe szczupła tylko liczba obywateli przybywa; wielu jeszcze nie obznajmiło się dostatecznie z prawnemi przepisami wyborów. Zwracamy zatém ponownie uwagę czytelników na wielką doniosłość tychże wyborów, któréj to doniosłości najwymowniejszém świadectwem jest krzątanie się i agitacya przeciwnego nam żywiołu. Przypominamy, że obowiązkiem każdego prawego obywatela jest obeznać się z regulaminem wyborczym, który jedynie jest obowiązujący, a którego dosłowny przekład podaliśmy w 4 i 5 numerze pisma naszego. Niech więc każdy w swojém kole czyni co może, niech oświeca tych, którzy mniéj pojmują ważność aktu, do którego niebawem będziem powołani, niech zagrzewa opieszałych własnym przykładem — a gdy wszyscy jako jeden mąż staniemy do walki, zwycięztwo będzie nasze.

Nowe ofiary.

Księga martyrologii narodu polskiego, od czasu długoletniéj niewoli jego wiecznie roztwarta, zapisała w tych dniach nowe imiona na próżnych dotąd stronnicach. Straszliwy dramat powstania sybirskiego, którego echo doszło nas z krainy lodów i śniegów, aby wywołać na usta gorącą modlitwę o powodzenie rozpaczliwego ruchu, któremu zdala przyświecało nie co innego, jak zwodnicza nadzieja wyrwania się ze szponów barbarzyńskiego wroga, skończył się krwawym wyrokiem sądu wojennego w Irkucku. Żałobnemu temu ustępowi współczesnych dziejów nie zbywa zaiste na przyborach wielkiéj i ponuréj poezyi rzeczywistości. Jest to istnie stronnica z Dantejskiego Piekła, przetłómaczona z wyobraźni średniowiecznego poety na rzeczywistość ucywilizowanego, postępowego i światłego dziewiętnastego wieku; jest to dramat, który uderzając dziwném podobieństwem z najkrwawszemi scenami prześladowania pierwszych chrześcian, w téj téż jedynie tylko epoce znajduje nie fantazyjne, lecz rzeczywiste i prawdziwe swe pierwowzory. Ów sąd złożony z carskich siepaczy bez serc, sumienia i miłosierdzia, owe dwie skrzyżowane na sądowym stole zamiast krucyfiksu szable, wymowny symbol wyroku, jaki po ukazie wydać mają, ów prokurator carski, parodyujący zewnętrzne formy sprawiedliwości zachodniéj, owo wezwanie oskarżonych do obrony, któréj obroną być niewolno; pełna godności i szlachetnéj dumy postawa oskarżonych; wrzaski dzikiego motłochu, nie zdolnego uszanować nieszczęścia, nie umiejącego znaleść w kamiennych sercach sympatycznéj struny dla znękanych cierpieniem, tęsknotą za ojczyzną i katuszami ziomków naszych; owe zeznania tysiąca świadków oddające należne uznanie i cześć „tym sprawiedliwym“ wśród i wbrew krzykom motłochu a woli krzywoprzysiężnego sądu; ów wyrok wreszcie pisany karami śmierci, dziesiątkowaniem, pletnią i pałkami, — czyż to nie żywy ustęp z martyrologii pierwszych chrześcian, czy to nie żywa karta, wyrwana z dziejów Nerona lub Dyoklecyana? Lapidarne słowa Szaramowicza: „Człowiek uczciwy mówi zawsze prawdę, podły tylko lub dziecko kłamie. Co się mnie tyczy, nic nie zataję. Macie siłę, nie żądam od was litości; wiem, co mnie czeka; chcę tylko, abyście nas w sposób uczciwy traktowali, a nie tak postępowali, jak w ojczyznie naszéj rodacy wasi postępowali i postępują. Więcéj nic nie żądam,“ — winny brzmieć wiecznie ciężką skargą w uszach i sumieniu Moskwy a wymowne nie mniéj głęboką prawdą, jak tragiką położenia, godne zaiste być zapisanemi obok słów, jakiemi pierwsi chrześcianie bronili nie swych osób, lecz swych prawd, gdy według słów ewangelii, „wodzono ich do królów i starostów na świadectwo im i poganom.“ Równie wielkiego i ponurego tragiką obrazu nie przedstawiły oddawna dzieje ludzkości, a dla tego téż, jakkolwiek nikt nam pono nie zarzuci, abyśmy grzeszyli zbytkiem optymizmu co do sprawiedliwości i miłosierdzia moskiewskiego, wyznajemy szczerze, iż w sercach naszych połyskiwał promień choć słabéj nadziei dla losu ofiar powstania sybirskiego. Sądziliśmy, że nie ma ani tak zepsutego serca, coby nie zadrgnęło mimowolnie współczuciem, że nie ma tak poziomego umysłu, coby chciał zgotować własnéj sprawie tyle hańby i wzgardy, wieńcząc wyobrazicieli przeciwnéj aureolą najszczytniejszego męczeństwa. Niestety omyliliśmy się! Właśnie prawie w téj saméj chwili, kiedy na dworze carskim przebrzmiewały ostatnie dźwięki muzyki weselnéj; właśnie nieledwie w téj saméj chwili, kiedy skandynawska Dagmara, uszczęśliwiając swą ręką pierworodnego syna carskiego, wyrzekała w petersburgskiéj cerkwi słowa metamorfozujące ją na moskiewską Maryą Feoderównę; właśnie w tych samych pewnie chwilach, kiedy carska rodzina z uśmiechnioną i rozweseloną twarzą żegnała się z pierworodnymi różnych tronów ucywilizowanéj Europy, powracającymi po świetnych i hucznych zabawach weselnych do swych stolic, w téj saméj prawie chwili biegło z gabinetu Aleksandra „Dobrochętnego“ fatalne pismo, dające sankcyą carską krwawym wyrokom irkuckiego sądu. W epoce cesarskiego Rzymu kończyły się uroczystości dworskie widowiskiem cyrkowém, rzucaniem wskazanych chrześcian na pożarcie dzikim zwierzętom wśród iluminacyi gorejącéj oblanymi smołą chrześcianami. Cywilizacyą dziewiętnastego wieku znamienuje uznania godny postęp, bo końcowi godów weselnych carskiego syna towarzyszyły tylko gromy rozlegających się wśród sybirskiéj pustyni strzałów i ponure widowisko kilkuset pędzonych białemi drogami cieni, wskazanych wolą carską wstąpić w istną dziedzinę mitologicznego Hadesu, w bezpowrotną otchłań kopalni Nerczyńska czy Siewakowéj. Cóż zapytalibyśmy, powie na to Europa? Czyż rozkoszując się nad postępem i cywilizacyą Rosyi, napisze panegiryk na cześć cara, który mogąc skarać śmiercią wszystkich „winnych“, ułaskawił ich wspaniałomyślnie kopalniami ołowiu? Czyż razem z Girardinem będzie się rozrzewniała widowiskiem wolnéj Polski w łonie wolnéj Rosyi? Czyż z Indépendance belgijską zawoła Finis Poloniae lub z organem gabinetu berlińskiego stwierdzi „fakt cywilizacyjnéj misyi Rosyi, któréj Polska spełnić nie była zdolną?“ Czekając jéj sądu, choć na wyrok jego po tylu doświadczeniach wielce obojętni, czekając z większą ufnością orzeczenia przyszłości, pewni wreszcie ramienia karzącéj prędzéj czy późniéj wszelkie zbrodnie Opatrzności, — zapiszmy tymczasem w sercach i pamięci naszéj imiona Szaramowiczów, Reimerów, Kotkowskich, Celińskich; zapiszmy w nie daléj jaskrawy obraz kopalniowych skazańców; a pamiętajmy, że każdy nasz uśmiech, każdy objaw choćby najniewinniejszéj wesołości, styka się może z chwilą, w któréj pletnia służalca dokonywa w podziemnych kopalniach dzieła odroczonego tylko miłosierdziem carskiém!

Kończymy przerwany wczoraj pogląd na obecne położenie Austryi. Autor pisze:

Dziś już monarcha i jego doradzcy poznali, że system był zgubny, że rządów tak jak dawniéj prowadzić nie można, że nareszcie trzeba myśleć o zaspokojeniu potrzeb ludowych. Jest to już pierwszy krok na drodze ulepszenia organizacyi państwa. Jest poznanie złego i chęć zaradzenia mu.

By jednak sprostać takiemu zadaniu, potrzeba niepospolitéj siły charakteru, jasnego pojęcia i pozbycia się tradycyi absolutystycznych.

Chcąc położyć kamień węgielny do nowéj budowy państwa, trzeba rozpocząć od usuwania wszelkich zapór, które krępowały wolność.

Jak w staréj Austryi było maksymą, żeby się wszystkiemu, co nosi cechę postępu i wolności, opierać, tak odwrotnie w nowéj Austryi wszystko podtrzymywać należy, co tylko charakteryzuje rząd wolny i oświecony.

Tak powinny być uwzględnione potrzeby wszystkich mieszkańców i krajów Austryi, żeby każden z nich czuł osobiście, co dotyka Austryą jako państwo.

Sprawozdanie

Stowarzyszenia Podatkowego emigracyi polskiéj w Paryżu, z funduszów za rok 1865.

(Dokończenie).

Annex (A) zawierający spis członków Stowarzyszenia z wykazaniem opłacanego przez nich podatku, jako mniejszéj dla ogółu wagi, opu zczamy. (Przyp. R. Dz. Pozn.).

Annex (B).

Kandydaci z połową zadatku emerytalnego.

Nr. 31. Gurzyński Hieronim, sierżant starszy, lat 74, służby 55, krzyż srebrny. Le Mans (Sarthe).

Nr. 32. Lubiński Zygmunt; ochotnik z własnym koniem w powstaniu rosieńskiém r. 1831. Dzielny żołnierz. W pracy stracił naprzód jedno oko, a potém i na drugie zaniewidział. Carcassone (Aude).

Nr. 33. Kapcewicz Mateusz, żołnierz, lat 79, służby 53. Agen (Lot-et-Garonne).

Nr. 34. Kotorasiński Antoni, podporucznik, lat 75, służby 56. Nantes (Loire-Inférieure).

Nr. 35. Zieliński Michał, porucznik, lat 75, służby 56. Toulouse (Haute-Garonne). Przez departament wybrany.

Nr. 36. Byszyński Jan, kapitan, lat 63, służby 46; krzyż; z powodu kontuzyi w głowę pod Ostrołęką, na zdrowiu podupadły, przez stowarzyszonych miejscowych usilnie poparty. Nantes (Loire-Inférieure).

Nr. 37. Mogilnicki Michał, porucznik, lat 78, służby 60; żołnierz z pod Somossiera. Craon (Mayenne).

Nr. 38. Duchanowski Andrzéj, major, lat 77, służby 60. Orléans (Loiret).

Nr. 39. Dobrzański August, porucznik, lat 72, służby 51, krzyż, dwie rany. Wybrany przed parą laty jednomyślnością przez departament, odstąpił miejsca śp. Jasiewiczowi, po którego śmierci na nowo wpisany. Agen (Lot-et-Garonne).

Nr. 40. Jabłoński Józef, podporucznik z 4 lin., lat 69, służby 47, krzyż, z powodu ran kaleka. Aiguillon (Lot-et-Garonne).

Nr. 41. Tkacz Piotr, żołnierz, lat 72, służby 54. Vierzon (Cher).

Nr. 42. Janowski Jan Nepomucem*), lat 64, służby 39. Referent w komisyi skarbu i bibliotekarz Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk; podczas powstania listopadowego redaktor główny Gazety Polskiéj; kaleka, noga wyłamana roku przeszłego. Juvisy (Seine-et-Oise).

Annex (C).

Stan funduszów wieczystych Stowarzyszenia podatkowego, dnia 15 grudnia 1866 r. w raporcie Radzie nadzorczéj kapitałów złożony.

A. Fundusz żelazny.

Od założenia Towarzystwa, to jest od dnia 2 marca 1862 r. do dnia dzisiejszego wpłynęło podatku fr. 70,548. Część więc czwarta, stanowiąca funndusz żelazny, wynosi . . . . . 17,637 fr. — c.

Procenta po koniec 1865 (C z 1864) .	947 „	35 „
Ditto za rok 1866	780 „	88 „
	19,365 „	23 „

Za 49 obligacyi w roku przeszłym zakupionych . . .	14,518 fr. 55 c.	
Zakupiono w r. 1866:		
a) 4 Midi 3%, 15 stycznia, po 300 fr. 50 c. Nr. 1,239,259 do 1,239,262	1,204 „ — „	
b) 5 Ditto 24 kwietnia, 3 po 303 fr. 62½, 2 po 303 fr. 37½, Nr. 765,317 do 765,321	1,521 „ 15 „	
c) 4 Ditto 15 września, po 304 fr. Nr. 60,520, 451,290, 41,291, 591,844 . .	1,218 „ 25 „	
Za 62 obligacye wydano w latach 1865 i 1866 razem	18,461 f. 95 c	
Pozostaje na dalsze kupno	903 „ 28 „	

B. Zapisy wieczyste zrealizowane.

Z raportu w roku 1865 było renty . .	220 fr. — c.	
Przybyło w r. 1866:		
a) Oblig Crédit foncier de 500, 4% Nr. 71,060 złożony p. M. Żylińskiego, renty	20 „ — „	
„ de 100, 4%, 182,403 ditto „	4 „ — „	
b) Oblig Włoski 5% Nr. 721,657, złożony p. M. Witkowskiego	10 „ — „	
„ Nr. 1,006,890 ditto	10 „ — „	
c) Oblig Włoski 5% Nr. 982,077 złożony p. F. Michałowskiego	100 „ — „	
d) Obligacye Lombardzkie 3%, złożone p. K. Królikowskiego. od Nr. 15,339 do 15,344, razem 6, renty 90		
Renty francuskiéj 3% Nr. 31,866 . 10	100 „ — „	
e) Obligacye Midi 3% złożone przez A. Żarczyńskiego:		
Nr. 549,226 1		
„ 642,510 do 642,513 4		
„ 717,101 do 717,106 6 } 16 renty 240		
„ 1,063,379 do 1,063,382 4		
„ 1,450,119 1		
Oblig Włoski 5%, Nr. 1,007,392 renty fr. 10	400 „ — „	
„ 900,166 „ 50 } 160		
„ 530,339 „ 100		
f) Oblig Włoski 5% 958,379, złożony p. E. Januszkiewicza	100 „ — „	
g) „ 229,430 złoż. p. F. Blizińskiego	5 „ — „	
h) „ 1,015,551, r. 10 } p. Jen. Kruszewskiego	17 „ — „	
i) „ 1,015,552, r. 10 } „ W. Kwiecińskiego	9 „ — „	
k) „ 1,015,553, r. 10 } „ S. Malinowskiego	4 „ — „	
l) „ 159,252, r. 10 } „ Łempickiego	2 „ 50 „	
„ Panią A. C.	7 „ 50 „	
m) „ 727,084 . . „ M. Szymkiewicza	10 „ — „	
Razem na rentę	1,019 „ — „	
C. Zapisy wieczyste zapewnione przynoszą dochodu	1,705 „ — „	

Kasyer Stowarzyszenia podatkowego
Władysław Laskowicz.

Za zgodność, kontrolerowie: Józef Dybowski, Artur Sienkiewicz.

Annex (D),

Ofiary jednorazowe.

A. Przychód w r. 1866.

R. Borek	20	Wołowski Jan	20
Z. p. Królikowskiego	30	Falkenhagen Zaleski	20
A. Z. p. Ząbkowskiego	5	X. A. p. R.	5
I. p. Kropiwnickiego	10	H. p. Krolikowskiego	60
Przewodowski z Bahia	20	W. G. p. Laskowicza	50
Córki: Jadwiga	5	Salomona Caen	2
Andelina	5	J. D. p. Laskowicza	80
Eliza	5	Z celem oznaczonym na chorych:	
Aniza	5		
Synowie: Stanisław	5	Zaleski Bohdan	5
Jan	5	Dybowski Józef	5
Kasper	5	Krolikowski Karol	10
Benduski Roman	10	Panna Ordęga Marya	50
Lechiński Nikodem	20		

Razem wpłynęło	457 fr. — c.	
Remanent z roku 1865	1,132 „ 95 „	
Ogółem przychodu	1,589 „ 95 „	

B. Wydatki.

a) Pomocy jednorazowéj 4 chorym po fr. 15.	60 fr. — c.	
Choremu z młodéj emigracyi bez subsidiów, do wód	100 „ — „	
	160 „ — „	
b) Koszta administracyi.		
Druk sprawozdania nr. 8 .	204 fr. 80 c.	
Timbres de postes do rozsyłki	40 „ 50 „	
— do korespondencyi sekretarza	82 „ — „	
Koszta przesyłek pieniędzy .	21 „ — „	
Wydatki kasyera	11 „ — „	
Razem .		529 „ 30 „
Zostaje remanentem na rok 1867 . .		1,060 fr. 65 c.

(Anneksa (E) i (F), jako mniejszéj dla ogółu wagi opuszczamy. Przyp. red. Dz. Pozn.)

*) W r. 1826 otrzymał w uniwersytecie warszawskim wielki medal złoty za rozprawę: „O prawie rzymskiém w Polsce“, wraz z pozwoleniem drukowania téjże rozprawy, napisanéj po łacinie; w r. zaś 1827 mniejszy złoty medal za rozprawę z wydziału filozoficznego: „O uwadze“, napisaną po polsku.

Upadek Austryi powinien się wydawać każdemu i wszystkim tak okropną katastrofą, żeby z własnego popędu wszyscy stanęli solidarnie w obronie państwa.

Zdawać się może przesadą, ale wypływa z natury rzeczy, jako to ze składu państwa, ze stosunku do państw ościennych i z innych względów, że interesem jest Austryi, dla ustalenia swego bytu i zapewnienia sobie świetnéj przyszłości, zaprowadzić takie reformy i wolność prawdziwą tak rozszerzyć, by zadawalniając swoich, mogła się stać punktem moralnéj attrakcyi dla innych.

Nie podlega zresztą wątpliwości, że jak dziś rzeczy stoją, półśrodki Austryą zbawić nie zdołają; odwrotnie, ulepszenia odpowiednie duchowi czasu, na obszerną zaprowadzone skalę (bez lękliwych zastrzeżeń) utrwalą jéj siłę i zdobędą sympatye w domu i po za domem.

Nikt nie żąda i nie myśli o reformach jakichsiś niemożliwych, o wolności rozkiełznanéj, zakrawającéj na anarchią, ale o takim stanie rzeczy i takiéj sumie swobód wolno mówić i Austryi zalecać, jakie istnieją np. w Belgii.

Nie wchodzimy w szczegóły tego przedmiotu, bo nas od tego różne wstrzymują względy; zdaje nam się jednak, że przez rozszerzanie światła i wolności interesa części składowych monarchii zespolić się dadzą.

Tu rozum prosty wskazuje potrzebę zadowolnienia życzeń różnorodnych części dla tego, żeby wolność i porządek na niéj oparty im dawały kompensacyą jednolitości i wystarczały do zespolenia dobrowolnego ich sił i interesów... nakształt Szwajcaryi.

Mając na oku stan rzeczywisty Austryi, i wiedząc jak nieufność ludności głębokie tam zapuściła korzenie, zdaje nam się, że rząd powinien strzedz się i w małem kroków fałszywych, tj. niepolitycznych, i nie dawać powodu do podejrzywania jego intencyi.

Tylko takie czynności rządu, które świadczyć będą o jego dobrych chęciach i wyrozumieniu potrzeb ludowych, potrafią dać rękojmią rządzonym, że ich interesa znajdą i nadal przynależne uwzględnienie.

Uważamy za błąd polityczny, że ministeryum przez cały czas „tymczasowości“, w którym wydało rozmaite rozporządzenia, nie okazało czynem, iż umie się rachować ze zmienioną sytuacyą i że nie dotknęło np. kwestyi tak ważnéj, jaką jest wolność asocyacyi. Prawo asocyacyi do dziś dnia w Austryi nie istnieje, a któż nie widzi, że daleko prędzéj się przebudzić i wzmocnić mogą siły moralne i materyalne kraju każdego i wyjść na wierzch, jak kiedy skrępowane leżą odłogiem. Nawet rząd w wielu razach skorzystałby z wolnych objawów niesfałszowanéj opinii publicznéj, bo nie spuszczałby się, jak dotąd, na same relacye biurokratyczne, które często są nieprawdziwe, a zawsze jednostronne.

Przytoczyliśmy jeden przykład tylko dla tego, by wykazać, że w rzeczach państwowych kroki praktyczne, które rząd stawia, wpływają na podniesienie zaufania daleko więcéj, jak wygłaszanie teoretyczne wzniosłych myśli i zasad.

Mówiąc o krokach niepolitycznych, przynajmniéj takich, które opinia publiczna zapisuje na karb niepostępowości, dotkniemy kwestyąpedagogium w Wiedniu, wprowadzenia jednego zakonu duchownego do Czech mimo opozycyi ludności i zatrzymania dawnéj praktyki, która przestępstwa polityczne kładła na równi ze zwykłemi zbrodniami, a sądy anormalne na równi z kompetentnemi sądami, i która następstwa prawne do wyroków i kar podyktowanych przez oktrojowane sądy wojskowe zastósowywać lubiała, — nie widzieliśmy, żeby ministeryum teraźniejsze czynem okazało, iż ma o wiele wyższy pogląd na rzeczy od swych poprzedników....

Nie dotykalibyśmy szczegółowych przedmiotów, bo te miałyby w innych okolicznościach podrzędne znaczenie; ale (dziś i tu) rzecz tak stoi, że rząd austryacki przez jakikolwiek czyn wsteczny lub wydanie rozporządzenia niestósownego podkopuje podstawę swéj siły, to jest zaufanie publiczne.

Państwa jednolite i nie dotknięte takim nawałem nieszczęścia wymagają w rządzeniu mniéj oględności niż państwo austryackie, złożone z różnorodnych żywiołów... po wojnie 1866.

Dla tego téż zdaje nam się, że rząd austryacki, któremby dziś nie wszedł na drogę postępu i wolności — nie w teoryi, ale w praktyce — zgubiłby państwo.

Skupienia sił moralnych dziś Austryi potrzeba nie- i porównajmy go z dzisiejszém położeniem. Wtedy Austrya była silniejszą od Prus i od Piemontu, jedynego podówczas reprezentanta idei włoskiéj. Ze strony Rosyi doznała nawet czynnéj pomocy. Dziś państwa sąsiednie tak się wzmocniły, że przy lada zawikłaniu z niemi rachować się muszą i inne mocarstwa europejskie... nie tylko osłabiona Austrya. Zachodzi tedy pytanie, czy takie reformy, które może byłyby wystarczyły do ukonsolidowania Austryi w r. 1849, wystarczą i dziś?

Można śmiało odpowiedzieć przecząco i dodać, że dziś tylko taki organizm zapewnić może byt państwowy Austryi, któren krajom pojedyńczym zupełną nada autonomią a mieszkańcom prawdziwą i szeroką wolność. Nie zapoznajemy trudności, jakie się przeciwstawiają liberalnemu urządzeniu tego państwa, ale nie są one tego rodzaju, by nie były do pokonania.
porównanie więcéj, jak przedtém. Weźmy np. rok 1849

Największą trudnością nam się wydaje brak ludzi nowych, którzyby przejęci postępowemi ideami, przeprowadzić umieli w tym duchu dzieło reorganizacyi państwa.

Dotychczas ludzie dawnéj szkoły zajmują po większéj części dawne stanowiska i pracują dziś nad zbudowaniem nowéj, jak pracowali przódy nad podtrzymywaniem staréj Austryi. Jest to w naturze ludzkiéj, że kto dzierży władzę, nie chętnie się jéj pozbywa z własnego popędu.

Trzeba silnéj ręki i energii niepospolitéj, by usunąć przeszkody, które się z téj strony przedstawiają.

Niemałą także trudność upatrujemy w tém, że obywatele różnych krajów austryackich wiedzą, bo czują, co ich boli, znają strony ujemne dotychczasowych rządów i domagają się zmiany złego; ale nie zastanawiali się (i niemieli do tego sposobności) nad tém, jakby ukonstytuować Austryą, żeby się stała trwałém i silném państwem.

Nie było dotąd sposobności w Austryi, żeby się wielkie partye polityczne lub grupy narodowościowe mogły były porozumieć.

Każden kraj więc (prawie) sobie zarysował program polityczny, mający na oku wyłącznie swoje sprawy. Każden na drodze przez się uznanéj za właściwą chciałby urządzić państwo; a jednak pomysł jednego nieda się pogodzić z drugim i często jeden drugiego wyłącza.

Chcąc dopiąć celu, trzeba iść drogą, która do celu prowadzi, a tą jest: porozumienie się z współinteresowanemi i wzajemna wyrozumiałość na cudze dolegliwości i potrzeby.

To wymaga wprawdzie pewnéj miary dojrzałości politycznéj i pozbycia się uprzedzeń; ale doświadczenie uczy, że często w niezwykłych sytuacyach zdrowy instynkt zachowawczy ludów umożebnił rozwiązanie najtrudniejszych problematów politycznych.

Rozważywszy wszystkie okoliczności i stósunki dochodzimy do przekonania, że jeżli ludy i kraje do Austryi należące, mają potrzebę utrzymania całości jako państwa pierwszorzędnego, to powinnością jest większą jeszcze dla rządu, przez zaspokojenie całkowite potrzeb ludowych, zrobić Austryą państwem silném.

Że półśrodkami państwa skołatanego nie zbawi, powiedzieliśmy wyżéj. Przypuszczając, że rząd austryacki dąży do zbudowania prawdziwie liberalno-konstytucyjnego państwa, wypadłoby nam zająć stósowną pozycyą.

Podług naszego zdania moglibyśmy być pośrednikami między ludami Austryi, jako członkami jednéj familii społecznéj a nawet między temi a rządem. Nas nikt nie posądzi o jednostronność. Przechodziliśmy różne koleje. Poświęcaliśmy się za różne sprawy. Interesów li osobistych nie znamy.

Domagamy się sprawiedliwości dla wszystkich. Jeżli potrafimy zimno rozważyć sytuacyą i dobrą naszą wolę poprzeć jasnym poglądem na rzeczy, możemy z pożytkiem dla siebie i drugich ważną odegrać rolę; przyczyniając się do dzieła rekonstrukcyi państwa, które ma wszelkie warunki bytu i siły i może na przyszłość zapewnić swobodę i życie narodowe wszystkim częściom składowym monarchii.

Nie taimy się z tém, że chcielibyśmy widzieć Austryą państwem silném, któreby potrafiło nawet przyciągać siłą swéj organizacyi żywioły inne, bo interes Austryi stał się pod pewnym względem i naszym; ale nie taimy sobie, że szczęśliwa przyszłość tego państwa zależy od poszanowania praw, od rozszerzenia swobód i zdecentralizowania rządów, to jest nadania i zapewnienia samorządu pojedyńczym królestwom i krajom Austryi.

Pod tym znakiem może być, że się sprawdzi, co jako domysł stawiano dawniéj: Austria erit in orbe ultima.

Wiadomości urzędowe.

N. Pan raczył nadać burmistrzowi Tarnogrockiemu w Żórawie (Sohrau), w powiecie rybnickim, order orła czerwonego czwartéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Kongresówki, 9 stycznia.

≡Wyrok przeciw nieszczęśliwym rodakom naszym na Syberyi pozostającym wydany, jaki w przeszłéj korespondencyi wam komunikowałem, już przez głównodowodzącego wojskami na Syberyi jenerała Duhamel został zatwierdzonym; wszakże, jak to przewidywaliśmy, uległ szerokiéj zmianie. Tym razem zabrakło Moskalom zuchwalstwa na spełnienie barbarzyńskiego czynu. Jenerał Duhamel zatwierdził karę śmierci tylko co do Szaramowicza, Celińskiego, Reimera i Kotkowskiego. Arcimowiczowi, Wrońskiemu i Iliaszewiczowi karę tę zmienił na dożywotnie ciężkie roboty w kopalniach. Podsądni innych kategoryi również na dożywotnie ciężkie roboty w kopalniach skazani zostali; kara zaś cielesna, przez sąd polowy wyrzeczona, piszą korespondenci rosyjscy, jak słychać (kak słyszno), zmienioną została. Czy to ma znaczyć, że umorzoną lub zmienioną została i w jaki sposób, nie wiemy; bliższych bowiem objaśnień rzeczone korespondencye nie zawierają, — jedynie, jak wyżéj powiedziałem, piszą, że jak słychać, kara cielesna odmienioną została. Przypuszczamy, iż zupełnemu umorzeniu uległa; bo skoro trzech z pierwszéj kategoryi po zmienieniu kary śmierci na roboty ciężkie karze cielesnéj nie poddano, nie sądzimy więc, by następni — do kategoryi mniéj winnych należący — srożéj mieli być sądzeni; choć jest to bardzo możliwém, a możliwości téj dowiódł sąd wojenno polowy, karząc naczelników powstania szybką i natychmiastową, a współsprawców powolną śmiercią: bo jeszcze raz powtarzam, iż żaden z osądzonych nie byłby w stanie stu pletni lub pareset pałek wytrzymać.

Wyrok na Szaramowiczu, Celińskim, Reimerze i Kotkowskim wykonanym został w mieście Irkucku w dniu 15 (27) listopada zr. Nie umiemy sobie zdać sprawy i wytłómaczyć, stając na chwilę na stanowisku czysto prawném i abstrahując kwestyą polityczną, z jakiego powodu Kotkowski i Reimer karą śmierci dotknięci zostali? Szaramowicz był duszą i naczelnikiem powstania, Celiński organizował oddział wojskowo, a nadto był kiedyś oficerem na Kaukazie, a więc według pojęć moskiewskich razem z przywdzianym szynelem powinien raz na zawsze zaprzeć się rodziny, ojczyzny i wszelkich dla niéj obowiązków; w obec zatém rozmiłowania się Moskali w zabójstwach, karą śmierci zwanych, wyrzeczenie na nich tego rodzaju kary, w obec wreszcie kodeksu moskiewskiego jest dla nas zrozumiałém; ale dla czego, z jakich pobudek i na mocy czego taką samą karą dotknięci zostali najzupełniéj podrzędni współsprawcy? Oto obydwaj należeć mieli w czasie powstania do żandarmeryi narodowéj; Kotkowski nawet w charakterze tym miał zabić znanego szpiega Felknera w Warszawie; mimo więc to, iż za czyny te już wyrokiem prawomocnym ukarani zostali i karę cierpieli, dziś te same czyny ich na mocy podań komisyi śledczych, w kraju funkcyonujących, były powtórnie sądzone i wyrzeczenie kary śmierci za sobą pociągnęły. Procedura ta jest czysto rosyjską, podobnéj nigdzie nie znajdziemy. Czyny ich były znane, rozbierane i sądzone; żadną więc miarą powtórnemu rozpoznaniu nie ulegały. Dla rachunku wszakże potrzeba było czterech zabić — i czterech, nie wchodząc w bliższe szczegóły, zabito.

Ze szczegółów, dotyczących egzekucyi, to tylko z korespondencyi rosyjskich wiemy, że już na kilka dni przed egzekucyą w Irkucku przedsięwzięte były nadzwyczajne środki ostrożności. Do pomocy policyi powołano z sąsiednich stacyi konnych kozaków. Patrole zostały powiększone; kozacy, od stóp do głów uzbrojeni, dniem i nocą bezustannie w rozmaitych kierunkach przebiegali miasto. Przyjeżdżających do miasta jak najściślejszéj poddawano rewizyi. Szczególniéj wszystkie te środki ostrożności obostrzone i powiększone zostały w samym dniu egzekucyi. Rodakom naszym, w Irkucku pod dozorem policyi mieszkającym, w dniu tym nie pozwolono ani na chwilę wydalać się z domu. W obec więc takich ostrożności, które nam żywo przypominają Warszawę i inne miejscowości Polski, gdzie Moskwa swe wyroki sprawiedliwe wykonywała, krew szlachetnych braci naszych wytoczoną została, a niknąca myśl ich nie uniosła téj pociechy, że choć mała grudka téj ziemi, za którą walczyli, cierpieli i umierali, posypie się na ich ciała; a gasnący wzrok ich nie miał téj radości, by po raz ostatni spoczął na ukochanych obliczach braci swoich. W całym tym orszaku były tylko nieszczęśliwe ofiary i kaci. Myśl o tém przybija nas do ziemi, gniecie — choć wierzymy gorąco, że krew męczenników najcudowniéj doprawia grunt dla przyszłości. Już dziś z rozwiniętych przez Moskwę środków ostrożności widzimy jak na dłoni, że ziarno, rzucone na téj zakrzepłéj ziemi, przenika do gruntu i zaczyna kiełkować, a mamy nadzieję, iż przyjdzie chwila, że synowie tych samych, którzy przy rozprawach sądowych tamowali głos wolności nieszczęśliwym ofiarom, czcić będą pamięć ludzi, którzy za wolność i ojczyznę z godnością śmierć ponieść potrafili. Chwila ta może nie daleka, kiedy Syberya nie dozwoli się eksploatować Moskwie. Wreszcie to jeszcze dodam, że Moskwa na każdym kroku niemal stara się dowodzić, iż nad nią nie ma liberalniejszego kraju na całym świecie i że kara śmierci u niéj zniesioną została wówczas, kiedy w Europie zaledwie śnić o tém zaczęto; tymczasem niema jednego miesiąca, by z zachowaniem wszelkich formalności — jak się wyrażają — paru osób nie rozstrzelano lub nie powieszono. Obecnie w dniu 22 grudnia w Oremburgu rozstrzelali żołnierza, nazwiskiem Majorowa, za to, że mając być z rozkazu oficera rózgami sieczonym, nietylko nie dozwolił się bić, lecz owszém uderzył w twarz rzeczonego oficera i szlify mu obdarł. Za to więc, że nie chciał poddać się samowoli i stał przy prawie, które kary cielesnéj, jak Moskale głoszą, nie dopuszcza, rozstrzelanym został przy grobowém milczeniu licznie zebranego ludu. Pokazuje się, że już nawet lud moskiewski przestaje się lubować w tego rodzaju widowiskach, tak często i obficie wyprawianych mu przez rząd jego.

Lwów, 8 stycznia.

(*T.*) Ledwie zamknęły się drzwi izby sejmowéj za ustępującymi z niéj posłami, ledwie przebrzmiały ich mowy pożegnalne i wiwaty wznoszone przy rozstaniu się po upływie sześcioletniéj kadencyi, a już wezwano nas do nowych wyborów, bo za kilka tygodni zbiera się sejm nowy. Wybory więc przededrzwiami i to wybory w całym kraju, wybory mające wydobyć nowych ludzi, wydobyć i wysłać do Wiednia wszystko, co kraj ma najświatlejszego, najdzielniejszego.

Reichsrat zwołany do Wiednia na dzień 25 lutego ma się zająć zmianą dotychczasowéj konstytucyi austryackiéj, określeniem stósunku Węgier do całéj monarchii i stósunku pojedyńczych krajów koronnych do siebie i do całości państwa. Reichsrat ten ma być rodzajem konstytuanty, która ma stanowić o przyszłości państwa, z którém od lat stu blisko Opatrzność losy naszego związała kraju, a która może wywrzeć ważny wpływ i na przyszłość naszéj ojczyzny.

Zwykle według ustaw na patentach Schmerlingowskich opartych, a dotąd obowiązujących, odbywają się wybory raz na lat sześć. Teraz zebrać się ma reichsrat, który te patenty zmienić ma lub zatwierdzić. Ustawa wyborcza na patentach tych oparta jest dla krajów nie niemieckich, mianowicie dla Czech i Galicyi najnieodpowiedniejszą, sprzeczną z interesami tych krajów, sprzeczną z zasadami prostéj sprawiedliwości. Wadliwość téj ustawy wykazywały sejmy przy każdéj sposobności, usiłowały ją o ile możności w zakresach szczupłych swéj działalności zmienić, ale starały się o to bezskutecznie. Teraz więc będą w Wiedniu reprezentanci Czech i Galicyi usiłować a może i zdołają zmienić zupełnie tę ustawę wyborczą, te statuta krajowe, jak i całą konstytucyą Schmerlingowską, która okazała się z sześcioletnich doświadczeń niestósowną nietylko dla nas, ale i dla całéj monarchii. Zdaje się więc, że wybory, które teraz przedsiębrać będziemy, na krótki tylko przedsiębierzemy peryod.

Sejm nasz wybrać ma 38 delegatów do wiedeńskiego reichsratu, a stósownie do patentu z dnia 2 stycznia nie jest niczém w tym wyborze wiązany, niema obowiązku wybierania tylu a tylu delegatów z pomiędzy posłów włościańskich, tylu z miejskich, a tylu znowu ze szlacheckich, lecz może wybrać bezwarunkowo kogo mu się podoba. Mimo to jest to zadanie wcale niełatwe. Sesya reichsratu wiedeńskiego, jeżeli tenże się zbierze, co w obec opozycyi sejmów i stronnictw niemieckich wodzących zawsze rej w monarchii, jest jeszcze wątpliwém, potrwa miesiące a może i rok cały. Być więc łatwo może, że delegaci nasi na długo do Wiednia wyjadą, bo zadanie, jakie reichsrat mieć będzie przed sobą, jest wielkiém i trudném do rozwiązania. Znaleść w kraju 38 posłów zdolnych, światłych a będących w stanie opuścić dom na czas dłuższy, jest rzeczą trudniejszą, niżby się zdawać mogło, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że z pomiędzy najświatlejszych posłów potrzeba 6 nadto wybrać do wydziału krajowego, jeżeli się zważy, że kilku z pomiędzy posłów naszych, jak hr. Gołuchowski, ks. Sanguszko, ks. Sapieha, hr. Alfred Potocki itd. są członkami izby panów, jeżeli się zważy wreszcie, że wielu z posłów z powodu zatrudnień powołania swego i urzędów publicznych, które piastują, żadną miarą na czas dłuższy kraju i miejsca zamieszkania opuścić nie są w stanie.

Mówiąc prawdę i nie wielu ma jechać ochotę, nie wielu bowiem wierzy, by nowy przez rząd przedsięwzięty eksperyment lepsze od dotychczasowych wydał owoce. Od r. 1848 mnóstwo już prób robiono. Co zadawalniało jedne prowincye, było zgubném lub niestósownem dla drugich, a jeżeli powzięto jakiś plan odpowiedniejszy, wnet podniosła głowę reakcya, która plany te zniweczyła. Konstytucya wypływająca z dyplomu październikowego w r. 1860 wydanego, który powszechnie dobrze przyjęto, została wnet przez p Schmerlinga patentami lutowemi spaczoną. Po kilkoletnich próbach usunięto p. Schmerlinga, powołano Belcrediego, a ten zawiesił całą Schmerlingowską konstytucyą. Teraz przekonawszy się, że i tym sposobem celu nieosięgnie, zwołał znowu Schmerlingowski reichsrat, niby nadzwyczajny a w gruncie rzeczy taki sam, jak ów pamiętny ściślejszy, w którym Czesi wcale w końcu niezasiadali, a Polacy, protestując ciągle i bawiąc się w abstynencyą, z wstrętem siedzieli. W zwołanym teraz nadzwyczajnym reichsracie niechcą znów zasiadać Niemcy styryjscy, austryaccy, czescy i morawscy, a u nas, gdzie Niemców niema, przyjmą tę rolę na siebie Rusini. Sejm nasz żadnego z Rusinów do reichsratu nie wybierze, a gdyby, czego się nie spodziewam, chciano się znowu jak w roku 1861 bawić w kompromisa, wybrano do reichsratów posłów, stanowiących tak zwaną partyą ruską, to można być pewnym, że żaden z nich do Wiednia nie pojedzie, bo jak się dowiaduję, postanowili już przewódzcy téj frakcyi niebrać w wyborach do reichsratu żadnego udziału i mandatów do Wiednia nieprzyjmować. Czy więc eksperyment najnowszy z „nadzwyczajnym reichsratem“ lepiéj się powiedzie, niż się powiodły owe z „pełną“ i „szczuplejszą radą państwa“ wolno wątpić. i rzeczywiście wątpi o tém kraj cały, a mimo to musi się tym eksperymentom poddawać, raz dla tego, aby nie stanowiono w Wiedniu o nas bez nas, powtóre dla tego, że bądź co bądź nadarza się sposobność uzyskania dla kraju większych, donośniejszych koncesyi, a po trzecie wreszcie, że tak jak rząd potrzebuje teraz Polaków, tak i Polacy we własnym interesie mają obowiązek wspierać rząd austryacki i niemogą z jego łączyć się nieprzyjaciołmi.

Co do wyborów do sejmu lwowskiego, te odbędą się w pierwszych dniach lutego. Gminy wiejskie wybierać będą 1 lutego, miejskie 4, a większe posiadłości 6 lutego. Komitet, mający kierować wyborami, wysadzony dla wschodniéj Galicyi, rozpoczął już swoje czynności. Niemyślcie, by ten komitet miał jaką władzę, lub przywłaszczał ją sobie. Zadaniem jest jego wyszukać odpowiednie na krzesła poselskie osobistości, zawiadamiać o nich okręgi wyborcze i proponować najodpowiedniejszych w porozumieniu z komitetami przedwyborczemi na prowincyi tymże okręgom wyborczym. Komitet ten lwowski składa się z pp. Ziemiałkowskiego, Smarzewskiego, Grocholskiego, hr. Dzieduszyckiego, Jana Dobrzańskiego, Kolischera i Chilińskiego. Komitet przedwyborczy dla samego miasta Lwowa nieutworzył się jeszcze, temi już jednak dniami ma być złożony. O wybory we Lwowie można być zupełnie spokojnym. Kogo komitet wyborcom poleci, ten z pewnością bez trudności wybranym zostanie, zwłaszcza, że urzędnicy, którzy mają 1200 głosów, tak będą głosować, jak będzie głosować namiestnik, namiestnik zaś niewątpliwie da głos swój kandydatom komitetu.

Trudniejszą będzie sprawa w Krakowie, bo tam utworzyło się stronnictwo jakieś, które niewiem, czego chce właściwie, dość, że chce tego, czego niechce kraj. Stronnictwo to chcąc swoje niezadowolnienie sejmowi okazać, wyprawiło, jak wiecie, p. Lipczyńskiemu rodzaj „fakelzugu“ zdaje się dla tego, że i on był ze sejmu niezadowolniony, gdyż sejm nie chciał a i nie mógł wniosków jego przyjmować i protestacyi jego uwzględniać. Stronnictwo to będzie więc zapewne usiłowało wprowadzić do sejmu ludzi innych zasad, niż te, które dotychczasowi posłowie krakowscy — prócz pana Lipczyńskiego — wyznawali; komitet przedwyborczy krakowski będzie więc musiał — jeżeli niezechce iść za zdaniem redaktorów Kaliny — stoczyć z tém stronnictwem walkę.

Najtrudniejszemi jednak będą do przeprowadzenia pomyślne wybory po wsiach w gminach włościańskich, tak tu na Rusi, jak i na Mazurach. Posłowie z Zachodniéj Galicyi są tego przekonania, że przy dobrych chęciach dadzą się między Mazurami bardzo dobre przeprowadzić wybory, tu zaś na Rusi najmniejszéj po temu niema nadziei. Tutaj wątpię, by ktokolwiek z inteligencyi mógł być przez włościan wybrany, wątpię nawet, by wielu księży ruskich wybrano. Po największéj części przyjdą z gmin wiejskich obwodów wschodnich sami chłopi.

Paryż, 9 stycznia.

(*i*) Kiedy telegramy przyniosły treść ukazów carskich zmieniających Królestwo Polskie w moskiewską prowincyą, zaparliśmy w sobie dech, przysłuchując się, jakie też wrażenie ten krok gwałtu zrobi w wysokich dyplomatycznych sferach. Przysłuchiwaliśmy się przez kilka dni. Absolutna panowała tam cisza, którą przerwał telegram z Berlina: „Wątpliwém jest, ażeby mocarstwa protestowały przeciw krokom, przedsięwziętym przez Moskwę w Polsce.“ Oto odpowiedź! Subwencyonowane przez Moskwę dzienniki potwierdzają ją, dodając, że nikt się nie dziwi temu, co rząd carski uczynił, bo wszyscy się tego spodziewali.

Niestety! tak jest. Wszyscy się spodziewali, więc nikt się nie dziwi. Kiedyś, gdy sprawiedliwość zapanuje w świecie, powiedzą o naszym wieku: wolno było popełniać zbrodnią polityczną pod warunkiem, jeżeli się jéj spodziewano. Pod tym względem pewne państwa posiadają przywiléj, podobny do przywileju drapieżnych zwierząt i jadowitych gadów.

Niedosłuchawszy się niczego z wysokich sfer, poczęliśmy przeglądać organa opinii publicznéj. I doznaliśmy pewnéj ulgi na sercu. Gdy jedne bowiem zapisały ten fakt obojętnie, drugie upomniały się o Polskę. Pomiędzy temi ostatniemi głos staréj naszéj przyjaciółki, Opinion Nationale, zasługuje na to, ażebyśmy go podnieśli. „Moskwa — powiada ona — zrobiła Polsce noworoczny podarunek. Trzy ukazy zostały opublikowane, wszystkie trzy wchodzące w wykonanie z dniem 1 stycznia.“ Podawszy w krótkości treść ukazów, tak ciągnie daléj: „Jest to spełnienie dzieła pana Milutyna. Ten człowiek, jeden z najpotężniejszych organizatorów i dezorganizatorów naszych czasów, zarazem utopista i biurokrata, fanatyczny patryota i drobiazgowy administrator, jest w téj chwili chorym, lecz widzi koniec własnego dzieła. Szeregiem administracyjnych i socyalnych postanowień robił on to samo, czego inni dokonywali żelazem i ogniem. Korespondencya rosyjska winszuje mu, iż przez samą naturę funkcyi swojéj uniknął twardéj konieczności podpisywania wyroków na śmierć i wygnanie. Nie mniéj przeto jego imię przywiązaném pozostanie do bezbożnego przedsięwzięcia wytępienia narodu: ponieważ on rządził w tymże samym czasie, w którym Katków dzierżył pióro a Murawiew katowski miecz. Życzymy panu Milutynowi ozdrowienia i dość długiego życia, ażeby widział upadek gmachu, który tak pracowicie wzniósł. Przekona się wówczas, że geniusz męża stanu, zręczność sofisty, dzikie poświęcenie się żołnierza przemienionego w kata, nie wystarczają na zbudowanie czegoś stałego i trwałego. Cały ten gmach, wzniesiony przez tych trzech ludzi, administratora, pisarza i rzeźnika, spoczywa nie na prawdzie i sprawiedliwości, lecz na pogwałceniu praw, pogardzeniu ludzkości, pysze i hipokryzyi. Runie więc on pewnego dnia, jak runęły traktaty 1815 r., zbudowane przez Talleyranda, przez Metternicha, przez wszystkich tych zręcznych polityków, którzy, gdy wybiła godzina rewindykacyi i odwetu wiecznéj sprawiedliwości, przekonani zostali o zaślepieniu i nierozsądku. Polska umarła 1 stycznia 1867 r. — stara Polska, feodalna i katolicka. Lecz wszelka śmierć jest zmartwychwstaniem. Italia także była umarła, była umarła, gdy lord Byron płakał nad Niobą narodów. Italia zmartwychwstała, Polska zmartwychwstanie jak Italia.“

Dzięki za dobre słowo. W niedoli znaczy ono wiele, jako dowód, że jest przecie ktoś, co się niedoli nie urąga. Przemówienie Opinion Nationale nie ma żadnéj politycznéj doniosłości. Ma jednakże doniosłość większą może niż polityczną, bo moralną, zawierającą się w przyznaniu naszéj krzywdy. A byle ono przyznanie nie wygasło pomiędzy ludźmi, to stać się ono może tém ziarnem, o którém Mickiewicz napisał w przypowieści, że Bóg rozsypał je przed wygnanym z raju Adamem a szatan, chcąc Bogu psotę wyrządzić, przykrył ziemią i przydeptał.

Ks. Metternich, margrabia Pepoli, i p. de Moustier często się ze sobą widują. W tém widywaniu się publiczność dopatruje układanie się o wspólne na przyszłość Austryi, Włoch i Francyi działanie. Idąc drogą domysłów daléj, wyznaczają dla działania owego teatr, a tym ma być Wschód. Do tego działania przyczepiają i sprawę polską, o tyle, że ostatnie ukazy carskie branemi są jako oznaki istnienia pewnego porozumienia pomiędzy gabinetami petersburgskim a berlińskim. Moskwa — twierdzą — nie byłaby tak zuchwałą, gdyby nie miała zapewnionego poparcia Prus. Mnie się zdaje, że są to przypuszczenia, które, podane pod krytykę zdrowego rozsądku, zmieniłyby się do nieskończoności. Czyż Moskwa w zamachach na polskość potrzebuje zapewniać się o poparciu Prus? Nie potrzebném jest zapewnianie się o tém, co się posiada. Moskwa przeto nie potrzebuje się starać o zapewnienie sobie poparcia ze strony Prus, ani nawet ze strony Austryi, będąc z góry w tym względzie zapewnioną. Zatém zamach na narodowość polską nie dowodzi bynajmniéj zbliżenia się, ani porozumienia pomiędzy gabinetami petersburgskim a berlińskim.

Monitor objaśnia powody odwrotu admirała Roze z pod Kanghoa. Flota francuska żadnego na honorze nie poniosła szwanku. Admirał zburzył Kanghoa i odpłynął do Chin z powodu zbliżającéj się zimy.

Nie ma jeszcze nic pewnego o dniu otwarcia obrad

iała prawodawczego. Jedni odkładają je do 15 lutego, rudzy naznaczają dzień 28 stycznia. A i angielski parament także w lutym (5) ma być otwartym.

PRUSY.

Berlin, 10 stycznia. Ministerstwo stanu zajmowało się na ostatnich radach gabinetowych prócz najważniejszych kwestyi organizacyjnych także projektami tyczącemi się uroczystości orderowéj, która w dniu 18 b. m. się odbędzie. Słychać, że tym razem, z powodu licznie w roku zeszłym rozdanych orderów, mało osób będzie udekorowanych.

Zwołanie parlamentu północno-niemieckiego ma nastąpić, jak słychać, w 12 dni po odbytych wyborach, a zatém na dzień 24 lutego b. r.

Pod względem uregulowania skarbowości w Związku północno-niemieckim donosi Wes. Ztg stanowczo, że prócz etatu normalnego dla armii i marynarki ma być z parlamentem ułożony etat poczt i telegrafów. Przeważki tych etatów, tudzież dochody z cła wpływają do kasy związkowéj. Z kasy opędzane będą następujące wydatki: wspólna reprezentacya konsularna, armia i flota. Koszta reprezentacyi dyplomatycznéj, która wyłącznie do mocarstwa prezydyalnego należy, Prusy ponosić będą. Niedobór rozdzielony będzie na pojedyńcze państwa związkowe stósownie do liczby mieszkańców.

Wkrótce ma się zebrać komisya oficerów i lekarzy, celem sformułowania projektów tyczących się zmian resp. ulepszeń w dotychczasowéj organizacyi lazaretów polnych.

Stronnictwo konserwatywne izby poselskiéj wydało odezwę wyborczą, tyczącą się wyborów do parlamentu północno-niemieckiego, w któréj wzywa, ażeby wybierano mężów wiernych królowi pruskiemu.

Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 13 grudnia r. z., tyczący się występowania przeciwko urzędnikom opornym w dawniejszém Królestwie hanowerskiém ma wnijść we wykonanie zarówno przeciwko urzędnikom administracyjnym, jak i sądowym.

Ministrowie zebrali się wczoraj o godzinie 12½ w południe w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych na radę gabinetową.

Posłowie Bethmann-Hollweg i towarzysze postawili następujący wniosek: „Izba poselska zechce uchwalić, zawezwać królewski rząd: ażeby uwolnił posiadłości gruntowe od privilegium odiosum prawnego ograniczenia stopy procentowéj od długów hipotecznych przez przedłożenie prawa na najbliższéj kadencyi sejmowéj.“

Stronnictwo postępowe przedłożyło izbie poselskiéj projekt do prawa, tyczący się przyznania dyet i kosztów podróży posłom do północno-niemieckiego parlamentu. Ponieważ przyspieszenie załatwienia wniosku tego jest potrzebném, przeto życzą sobie, ażeby wniosek ten załatwiono przez obrady w plenum izby bez poprzedniego oddania go komisyi.

Rozstrzygnięto wreszcie po długiém wahaniu się ostatecznie, że przyszły parlament niemiecki będzie zasiadał w gmachu posiedzeń pruskiéj izby panów w Berlinie.

Tajny radzca Savigny ma być mianowany już w tych dniach, jak słychać, prezydentem Związku. Wiadomości téj zaprzecza Kr. Ztg.

Konferencye pełnomocników państw północnoniemieckiego Związku odbywają się codzień w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych. W miejsce ministra stanu Kaisera reprezentuje obecnie w konferencyach księstwo Schwarzburg-Sondershausen radzca stanu Wolffersdorff; w miejsce ministra Altenburgskiego Larischa wstępuje hr. Beust. Po ukończeniu konferencyi obiadują pełnomocnicy wspólnie codzień w hotelu Royal.

Król. poseł u dworu hiszpańskiego, baron Canitz und Dahlwigk, wyjechał w poniedziałek na swą posadę do Madrytu.

Donosiliśmy już, że radzcę sądu apelacyjnego w Celle p. Lenthe suspendowano w urzędzie. O powodzie do tego kroku donoszą, co następuje: Jak wiadomo, udzielił pruski minister sprawiedliwości sędziom, którzy się podpisali na oświadczeniu stanu rycerskiego z dnia 7 listopada r. z., ostrzeżenie. Kr. Ztg powiedziała w jednéj ze swych korespondencyi, że odnośne osoby wdzięczne być powinny ministrowi sprawiedliwości, iż im nie kazał wytoczyć śledztwa dyscyplinarnego. Radzca sądu apelacyjnego Lenthe, jako udział biorący w owém oświadczeniu, wystąpił w pomienioném czasopiśmie z oświadczeniem, że się nikt nie obawiał postępowania dyscyplinarnego, ale raczéj lękano się, ażeby nie rozciągniono postępowania nieprawnego przeciwko zasuspendowanym urzędnikom administracyjnym i na sędziów; wdzięcznym ani on, ani zapewne żaden z jego kolegów nie jest za napomnienie, lubo przyzwoita forma rozporządzenia znalazła uznanie.

Utrzymywano powszechnie, że korpus oficerów pruskich jest kompletny przez liczne w ostatnich czasach awanse i wcielenie wielu oficerów landwery do linii, tymczasem niektóre gazety pruskie twierdzą, że, ażeby zapełnić etatową liczbę oficerów przy piechocie, potrzeba jeszcze 532 oficerów niższych, przy kawaleryi 186 oficerów. Przy artyleryi, korpusie inżynierów i pociągach zaledwie połowa etatem ustanowionéj liczby podporuczników się znajduje.

Znaczną liczbę byłych jednorocznych wyznania mojżeszowego, którzy jako rezerwiści brali udział w ostatniéj kampanii, mianowano obecnie podporucznikami w landwerze.

W skutek rozporządzenia inspekcyi jeneralnéj artyleryi mają ci podporucznicy, którzy w ostatniéj wojnie za odznaczenie się ze stanu podoficerskiego na podporuczników posunięci zostali, odbyć jednoroczny kurs w połączonéj szkole inżynieryi i artyleryi.

FRANCYA.

Paryż, 8 stycznia. Blizki już termin zwołania północno-niemieckiego parlamentu i ukształtowania Niemiec północnych budzi na nowo przycichłą na chwilę niechęć ku zareńskiemu sąsiadowi. Poważne organa prasy poświęcają sprawie téj dłuższe znowu rozumowania. Zasługuje tu mianowicie na uwagę obszerna rozprawa Edgara Quinet, zamieszczona w Temps a wyświecająca wzajemny stósunek Niemiec do Francyi tak z niemieckiego jak z francuzkiego i europejskiego stanowiska. Autor jest przekonany, że skoncentrowana potęga Niemiec, zjednoczonych pod egidą Prus, jest groźnem dla Francyi niebezpieczeństwem i utrzymuje, że Francya odzyskać znowu może równowagę z Niemcami, przeciwstawiając idei niemieckiéj ideę francuzką, idei ojczystéj — ideę wolności, i wykazuje konieczność rozwoju narodowéj siły zbrojnéj. France zaś upatruje w bezwzględnéj „prusyfikacyi Niemiec północnych“ główną przyczynę niewstrzymanego już niczem zapędu Rosyi w ostatecznéj zagładzie polskiéj narodowości. Przykład Berlina i równość systemu ośmiela Rosyę, mówi France. Równocześnie czytamy w Indépendance Belge korespondencyą z Paryża, w któréj korespondent podobne wypowiada zdanie: że Rosya musi silną mieć podporę polityki swojéj względem Polski, a podporą tą mogą być tylko — Prusy. Korespondent dodaje zarazem, że nie mało się to przyczynić musi do coraz większego oziębienia stósunków pomiędzy Paryżem a Berlinem, — stósunków, które podług twierdzeń korespondenta już obecnie bardzo są chłodne.

Cesarz Napoleon częste ostatniemi dniami miewał konferencye z hr. Walewskim co do otwarcia najbliższéj sesyi izb. Dziś znowu mówią, że otwarcie téj sesyi nastąpi dopiero około połowy przyszłego miesiąca, bo projekt do prawa o reorganizacyi armii dopiero 7 przyjdzie pod ostateczne obrady rady stanu. Margrabia Pepoli, którego podróż do Francyi zwykle polityczne ma cele, bawi obecnie w Paryżu. Pomiędzy margrabią de Moustier a kcięciem Metternichem stósunki bardzo obecnie ożywione.

Wiadomości z Meksyku, nadeszłe podobno do ministerstwa wojny od marszałka Bazaine, mówią o pomyślnéj potyczce meksykańskiego jenerała Mendez, który pod Cuatro miał pobić połączone wojska juarystowskich jenerałów Garcia, Ledesma i Bravo. Jenerał Ledesmo poległ a juariści stracili 600 ludzi. Równocześnie oświadczyły się podobno pokolenia Indyan w Sonorze, przeciw Juarezowi i połączyły się do wspólnego przeciw niemu oporu. Podają siłę tych połączonych pokoleń na 35,000 ludzi mogących stanąć do boju.

Telegramy.

Frankfurt n. M., 10 stycznia. Sąd karno-policyjny uznał Frankfurter Journal niewinnym obrazy prezesa ministerstwa hr. Bismarcka przez zamieszczenie mowy Kurandy.

Koburg, 10 stycznia. Koburger Ztg zaprzecza urzędownie wiadomości, podanéj przez gazety, jakoby książęta turyngscy na korzyść w. księcia wejmarskiego mieli zamiar zrzeczenia się tronu.

Monachium, 10 stycznia. Dla mieszkańców odstąpionych Prusom części Bawaryi ogłoszono dziś patent zwalniający ich od poddaństwa.

Wiedeń, 10 stycznia. Podług nadeszłych tu wiadomości z Carogrodu z dnia 9 bm. wyruszyło pięć batalionów piechoty do Epiru, a pięć innych batalionów jest gotowych do wymarszu. Tamtejsza ludność chrześciańska odmówiła podobno żywności powstańcom greckim, którzy do ich kraju wpadli (?). Z Kandyi nadeszłe wiadomości donoszą, że dowódzca powstańców Zimbrabaki odpłynął z oddziałem ochotników do Grecyi.

Z Bukaresztu donoszą pod dniem dzisiejszym, że dotąd nie utworzono nowego ministerstwa, i że dotychczasowe ministerstwo oświadczyło swą gotowość pozostania tymczasem w urzędzie.

Wiedeń, 10 stycznia. Wiener Abendpost pisze: Podług doniesienia z Rzymu można misyą Tonellego co do kilku głównych punktów, mianowicie co do przywrócenia biskupów, uważać za pomyślną.

Triest, 10 stycznia. Wiadomości poczty wschodniéj: Ateny, 5 stycznia. Król był obecnym na żałobném nabożeństwie, odprawioném na cześć poległych w klasztorze Arkadi. Do wielkich mocarstw udadzą się nadzwyczajni wysłannicy, celem przedstawienia rzeczywistego położenia Grecyi.

Londyn, 10 stycznia. Z Nowego Jorku donoszą pod dniem 9 bm.: Komisya sprawiedliwości zajmuje się badaniem powodów oskarżenia prezydenta.

Florencya, 10 stycznia. Nazione prostuje dziś doniesienia, jakoby rząd zamierzał rozpocząć finansowe układy z jednym belgijskim domem bankowym względem dóbr duchownych. Minister skarbu Scialoja, pisze Nazione, zajmuje się rzeczywiście ogólnym projektem finansowym, do którego także wielka finansowa operacya z dobrami duchownemi należeć będzie. Projekt ten zostanie przedłożonym parlamentowi. Minister skarbu zda raport w poniedziałek.

Kopenhaga, 10 stycznia. Dziś zapadł wyrok w procesie, wytoczonym pp. Rothe i Muxoll, komendantom okrętów, na własne żądanie, w sprawie potyczki pod wyspą Alsen. Rothe został uwolnionym, Muxoll skazany na miesiąc więzienia najłagodniejszego. Każdy ponosić ma połowę kosztów procesu. Na mocy królewskiego reskryptu odsiadywać będzie Muxoll karę więzienia w cytadeli kopenhagskiéj.

Carogród, 5 stycznia. Levant-Herald wątpi o prawdziwości doniesienia Mustafy-paszy z dnia 26 grudnia o przytłumieniu kandyockiego powstania.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 stycznia. Przypominamy jeszcze raz czytelnikom naszym, że począwszy od dnia 15 bm. wyłożone będą **listy wyborców** uprawnionych do wyboru posłów do parlamentu północno-niemieckiego. Niechaj zatém każdy wyborca zaraz w pierwszych trzech dniach po 15 zajrzy w listę wyborczą, czy jego nazwisko jest tam zamieszczone; gdyby zaś było wypuszczone niechaj zaraz zaniesie reklamacyą do odnośnych władz, ażeby niedokładność przed zamknięciem listy wyborczéj naprawioną być mogła. Przy téj sposobności zwracamy uwagę na to, co nasz korespondent z Gniezna w numerze 5 Dziennika był już podniósł, ażeby wszyscy, którzy na Nowy Rok miejsca zamieszkania zmienili, zgłosili się bez zwłoki do komisarzy obwodowych a w miastach do komisarzy policyjnych lub magistratu, zawiadamiając ich o miejscu pobytu; inaczéj będą wykluczeni od głosowania w dawném miejscu pobytu, a w nowém doń przypuszczeni nie będą. W obec ruchliwości przeciwnego nam obozu powinniśmy równą, jeżeli nie większą, rozwinąć czynność, nie powinniśmy stracić ani jednego głosu, jeżeli chcemy zadokumentować, że W. Ks. Poznańskie jest jeszcze zawsze, pomimo licznego napływu ludności niemieckiéj, przeważnie przez Polaków zamieszkałe. Mówiąc już raz o wyborach, przypominamy, że **jedynie** regulamin, zamieszczony w numerach 4 i 5 pod rubryką „Wiadomości urzędowe“ Dziennika naszego **jest obowięzującym**, a nie wyjątek dawniéj zamieszczony z artykułu Provinz. Corr. o regulaminie wyborczym. Prawo wyborcze z dnia 15 października r. z. i regulamin z dnia 30 grudnia r. z. każdy przy wyborach powinien mieć pod ręka.

— Kr. Ztg zaręcza, że minister spraw wewnętrznych dozwala w rozporządzeniu świeżo wydaném używania **karteczek drukowanych** przy wyborach posłów do parlamentu północno-niemieckiego.

— Jeszcze słówko **o wyborach do parlamentu północno-niemieckiego**. Niemiecki komitet centralny odbył onegdaj wieczorem posiedzenie, na którém postanowiono: 1) podpisani pod odezwą z miasta i powiatu poznańskiego ukonstytuują się w komitet specyalny dla poznańskiego okręgu wyborczego; 2) komitet wybiera ze swego łona podkomitet, załatwiający bieżące interesy. Do komitetu tego wybrano rzecznika Piletą (jako przewodniczącego), radzcę sądu apelacyjnego Johowa (jako zastępcę przewodniczącego), redaktora dra Waldsteina (jako trzymającego pióro), Baartha z Cerekwicy, Hermanna Bielefeld, Michaelisa Breslauera, Juliusza Briske, radzcę sądu powiatowego Döringa, Friedricha ze Zalasewa, Hoffmeyera ze Złotnik i Tempelhoffa z Dąbrówki. Widzimy z tego, że obóz nam przeciwny krząta się bardzo, żeby przeprowadzić swego kandydata, weźmy się zatém i my szczerze do pracy, żeby w Poznaniu wybory dla nas pomyślnie wypadły. Pan Felicyan Sypniewski zwołuje wyborców miasta i powiatu poznańskiego na dzień 14 bm. na posiedzenie, odbyć się mające na wielkiéj sali Bazarowéj, o godzinie 3 z południa, celem porozumienia się. Wzywamy i my z naszéj strony naszych współobywateli, ażeby jak najliczniéj przybyli na to zgromadzenie. Pokażmy przecież raz, że dobro publiczne wszystkich nas obchodzi!

— Królewski prezes policyi tutejszéj p. Baerensprung zamieścił w Pos. Ztg w polskim i niemieckim języku następujące **ogłoszenie**, tyczące się zameldowania popisowych celem zapisania ich w wojskowych listach rodowodowych.

„Wszyscy do służby wojskowéj obowiązani młodzi ludzie w Poznaniu wzywają się niniejszém na mocy praw, ażeby się w czasie **od 15 do 31 stycznia 1867** przed południem od godziny 8 do 11 i po południu od godziny 4 do 6 celem zapisania ich w liście rodowowéj u komisarza rewiru, w którym mieszkają, osobiście zgłosili.

Obowiązani do zgłoszenia są mianowicie:

1) wszyscy, którzy urodzili się w r. 1847 a więc w roku 1867 skończą dwudziesty rok życia,

2) wszyscy starsi popisowi, 21 do 25 lat życia mający, a więc urodzeni w latach 1846, 1845, 1844, 1843 i 1842, którzy przy dawniejszych popisach
   a) do służenia we wojsku za zdatnych uznani, ale w szeregach jeszcze nie umieszczeni są,
   b) jako chwilowo niezdatni postawieni są w odstawce;

3) wszyscy przy dawniejszych popisach z jakiegokolwiek bądź powodu pominieni.

Do zgłoszenia się obowiązani są wszyscy powyżsi popisowi, przebywający w Poznaniu, bez różnicy, czy się tu urodzili, czy nie.

Rodzice lub opiekuni, których synowie lub małoletni chwilowo nie są obecni, powinni zameldować takowych.

Uwolniony od obowiązku zgłoszenia się jest tylko:

1) kto o prawo do jednorocznéj dobrowolnéj służby wojskowéj się starał i takowe otrzymał;

2) kto przez departamentową komisyą naboru wojskowego jako niezdatny do służby mymusztrowany jest. Atesta przy zgłoszeniu się potrzebne. Przy zgłoszeniu się należy podać i atestami wykazać;
   a) imię i nazwisko, dzień urodzenia, stan, mieszkanie popisowego,
   b) imię i nazwisko, stan i mieszkanie rodziców lub opiekunów,
   c) czy popisowy już dawnéj się stawił przed komisyą departamentową.

Komisarz policyjny udziela każdemu zgłaszającemu się karteczkę meldunkową, którą jako wykaz z prawdziwego zgłoszenia zachować należy.

Reklamacya. Kto z powodu stósunków domowych uwolnienia od służby wojskowéj się domaga, powinien to oświadczyć przy zgłoszeniu się i dowody do usprawiedliwienia swego prawa potrzebne złożyć. Na reklamacye zapóźno zanoszone lub niedostatecznie udowodnione, nie może być miany wzgląd, § 56. instr. względem naboru wojska.

Skutki niezgłoszenia się. Kto do zgłoszenia się obowiązany jest a takowe zaniedbuje, podpada na mocy rozporządzenia królewskiéj rejencyi z dnia 15 grudnia 1859 r. i § 168 instrukcyi względem naboru wojskowego karze pieniężnéj aż do tal. 10 lub więzienia aż do dni 8.

Osobne wezwanie do zgłoszenia się nie następuje. Nikt nie może się zasłonić wymówką, że nie był wezwany lub o wezwaniu się nie dowiedział.“

— W obwodzie tutejszéj naddyrekcyi poczty musiano w r. zeszłym nie mniéj, jak **16,000 listów odpieczętować** z powodu, że adresatów znaleść nie było można. Małe kwoty pieniężne, w listach tych znalezione, wpłynęły do kasy, z któréj pomocy potrzebujący urzędnicy pocztowi zapomóżkę dostają.

— Z Kościana piszą do Pos. Ztg, że były nauczyciel domowy **Wieczorkiewicz**, który wiele lat bawił w familii Chłapowskich, odebrał sobie w dniu 25 z. m. życie we wsi Sowiniec. Wieczorkiewicz liczył przeszło 60 lat wieku, a słabość umysłu miała być powodem samobójstwa.

— W Ostrowie rozpoczęły się w dniu 7 bm. pierwsze w tym roku **roki sądu przysięgłych**. Na rokach tych przewodniczy radzca sądu powiatowego Thiel z Poznania; w kolegium sądowém zasiadają: radzcy sądu powiatowego Krause, Robowski, sędzia powiatowy Brunsch i sędzia powiatowy Meyer z Pleszewa. Król. prokuratoryą reprezentuje prokurator Kinel.

— **Kalendarz**. Jutro, dnia 12 stycznia, Arkadyusza męczennika, w kalendarzu słowiańskim Czesława. Wschód słońca o godzinie 8 minut 3, zachód o godzinie 4 minut 16.

(C.) **Z Mogilnickiego**, 10 stycznia. Czyniąc zadosyć życzeniu szanownéj redakcyi, ogłoszonemu w Dzienniku względem oborów do parlamentu północno-niemieckiego, przesyłam sprawozdanie z odbytego wczoraj w Trzemesznie zgromadzenia polskich obywateli celem narady nad wyborami. Zgromadzenie nie było liczne, mało bardzo było włościan, mało z okolicy Pakości i Rogowa; mamy przecież nadzieję że ci panowie powetują swą nieobecność gorliwością w zajmowaniu się wyborami i chętną pomocą tym, którym zgromadzenie powierzyło dozór nad ścisłością wyborów. Stósownie do życzenia centralnego komitetu obrało zgromadzenie komitet powiatowy z 13 członków na pojedyńcze miasta i okręgi komisarskie, którzy do swéj pomocy dobiorą sobie gorliwych o sprawę naszą ludzi i razem z tymi działać będą. Na delegowanego do centralnego komitetu wybrano p. Mlickiego, a na kandydatów do parlamentu p. Kantaka, ks. Kazimierza Dorszewskiego i p. Rożańskiego. Może się niejeden zadziwi, widząc między kandydatami nazwisko kapłana. Wybór ten przecież ma być wyrazem opinii naszego powiatu, żądającego w parlamencie także osób duchownych. Żałować trzeba, że zgromadzenie nie zastanawiało się nad prawem wyborczém, które miejscami jest nie zupełnie zrozumiałém i rozmaicie da się tłómaczyć. Rzeczą więc będzie członków komitetu, gdzie będzie można prawo to tłómaczyć, uczyć mianowicie formy oboru, któréj niezachowanie i w małéj rzeczy unieważnia obór, a szczególniéj zakupić z Chełmna „Nauki o wyborach“ po 1 sgr. i między lud rozdać! Niechże zgoła każdy, nie kierujący się tylko prywatą, ale dobrem ogółu; zajmuje się szczerze wyborami, a to tém bardziéj, że z przeciwnéj strony stoją uszykowane falangi, które bardzo będą utrudniać wybory i przeszkadzać np. nieprzysłaniem służebnych na termin oboru, o czém wczoraj słyszałem.

(W.) **Z pod Sierakowa**, 7 stycznia. Dnia 30 grudnia 1866 odbyła się w Lutomiu, pół mili odległym od Sierakowa, rzadka i do rzewnych łez rozczulająca uroczystość, która dla lutomskich parafian była niewątpliwie miłą i błogą pociechą. Oby nią też została i dla następnych ich pokoleń! W dniu albowiem tym poświęcono tamże kościół przed 4 laty spalony a w ciągu roku 1866 nowo odbudowany. Obrządku tego religijnego dopełnił miejscowy rządzca kościoła w asystencyi kilku sąsiednich duchownych, przez wysoką władzę kościelną ad hoc pozbawiony. Miło i bardzo rzewno robiło się w sercu przytomnym téjże niepowszedniéj ceremonii, bo lud ten polski przez 4 lata osierocony kościoła, tuląc się do innych parafii w celu zaspokojenia potrzeb duszy, w czasach i stósunkach dla nas wszystkich tak twardych, a brzemiennych w cierpkie próby życia i który nieraz może był wystawiony na wrogie pokusy, odzyskał dziś, niby spłoszone owieczki, własną owczarnią, niby zgłodniałe sieroty własną matkę z grobu na nowo zmartwychwstałą, a parafianie własną świątynią. W niéj to albowiem znowu mogą zanosić czułe modły przed tron Najwyższego na podziękowanie, nietylko że im dopomógł spalony odbudować kościół, ale co więcéj, że w wspanialszéj niż przed pożarem zajaśniał szacie, że ich smutek w radość zamienił, że w nim mogą opowiadać swoje potrzeby i niedole a błagać o lepszą przyszłość.

Oby ta, rumowiskiem zasypana lampa kościelna a na nowo zapalona, rozświeciła się i w sercach wielu umizgami świata uwiedzionych i rozbudziła żar miłości Boga i miłości ziemi naszéj a niewątpimy, że i to, czego pragniemy, Bóg udzieli. Zaiste! gdyby wieża tegoż kościoła mogła być odbudowaną, a przybory wewnętrzne były odpowiednie rozmiarom kościoła, toby świątynia ta prawdziwą przedstawiała bazylikę.

Świątynią tę, przed pożarem jeszcze niezbyt starą i nie ze wszystkiém wykończoną, wybudowała własnym nakładem żona znanego ministra saskiego i polskiego Brühla, z domu hrabina Kolowrat Krakowska w 1753—1762 latach. Zamiarem założycielki było, wystawiwszy kościół, wybudować i klasztor a uposażywszy go, oddać go na własność kks. Pijarom, trudniącym się wychowaniem młodzieży i rozszerzaniem oświaty.

Lecz śmierć zawczesna niepozwoliła jéj tak szlachetnego zamiaru dokonać a kościoł został przeznaczony na kościół parafialny. Jak ministrowa starała się o zaszczepienie wiary i nauki katolickiéj, o prawdziwą oświatę ludu naszego i chwałę Boga, tak znowu minister już wówczas zakładał podwaliny cywilizatorom naszym, ułatwiając im parcie na wschód, bo jak ministrowa wybudowała kościół katolicki Polakom w Lutomiu, tak minister zbudował kościół protestancki Niemcom w Sierakowie. Dzierżył on natenczas dobra Sierakowszczyzną zwane, nie wiemy atoli dokładnie, czy jako uprzywilejowany minister Augusta III, czy jako właściciel prywatny, dość, że umiał starostwa wyzyskiwać. Również nie wiadomo, czy umarł protestantem, czy katolikiem?. Bo w Polsce uchodził za protestanta, a u Sasów za katolika. Wnuki, czyli też prawnuki pozostali katolikami i jeden z nich zamieszkuje w własnych dobrach w dolnych Łużycach Pforten, i zasiada dziś w izbie panów sejmu pruskiego, a dla czci swéj babki czy tam prababki, dla uszanowania jéj pomnika a pobożności chrześciańskiéj, dotąd nie zapomniał o kościele lutomskim.

Skoro się albowiem dowiedział o jego nieszczęściu, pospieszył z darkiem ornatu z przyborami, jak się zdaje, roboty własnéj swéj małżonki, jak i datkiem pieniężnym ku dźwignięciu się spalonéj świątyni.

Parafia lutomska, będąc niewielką a ubogą, jak prawie wszystkie dziś parafie nasze, które codzień to uboższemi się stają, nie byłaby w stanie bez obcéj pomocy odbudować swéj świątyni. Składa ona się z trzech wiosek: Lutomia, Lutomka i Kaczlina. Ostatnia, to jest Kaczlin, zamieszkała jeszcze przed niedawnym czasem przez samych tylko polskich i zamożnych kmieci, dziś niestety, jest własnością wyłącznie Niemców protestantów tak dalece, że i szkoła polska na protestancką, niemiecką zamienioną została.

Nie jest to pierwsze, ale téż i nie ostatnie smutne dla nas doświadczenie. Nasze szkoły upadają, parafie maleją i lud nasz ubożeje, a na miejscu ich inni się rozpierają i wielmożnieją. Niemyślimy tu naszym przeciwnikom przymawiać, bośmy sami temu poniekąd winni. Przyznać musimy, że wiele, o! bardzo wiele z naszéj przyczyny i naszéj woli, czy tam swawoli wymkło się już z rąk naszych. Że ubyło i jeszcze nas ubywa, widzimy to notorycznie przy wyborach naszych deputowanych.

Lutom jest dziś prywatną własnością Niemca, prawo patronatu ma rząd, który do onus fabricae w dwóch trzecich dokładać się winien. Dzisiejsze odbudowanie kościoła kosztuje sześć tysięcy talarów. Dwie trzecie złożył fiskus, reszty zaś część zebraną została przez datki i dobrowolne składki za staraniem się rządzcy kościoła. Brakującą jeszcze sumkę w ilości 700 tal. musiała złożyć parafia i to przez zaciągnioną pożyczkę z kasy oszczędności w Poznaniu, którą, opłacając procentem po 5 pct., zobowiązała się zwrócić za lat dziesięć. Dodać tu jeszcze winniśmy, że krótko przed spaleniem się kościoła, wybudowaną została za staraniem się rządzcy kościoła Jks. Gintrowskiego z gruntu nowa i wcale piękna plebania.

Niestety! zaledwie się do niéj wprowadził, a oto Bóg nowa zesłał nań próbę, bo kościół, stara plebania i wszelkie budynki plebańskie rozdmuchany płomień w perzynę obrócił. Dziś zaś, w skutek gorliwéj a wytrwałéj pracy i usilności sędziwego i nie mało przebolałego kapłana, wszystko po części starannie odbudowane. Zdaje nam się, że gorliwy ten a niezmordowany sługa Boży wziął sobie za dewizę: debemus, possumus, volumus, bo dowodnie przekonujemy się, że dobra chęć, pilna praca a wytrwałość, usunęła wielkie zawady i przełamała z nie małym skutkiem liczne trudności.

Przybyli do Poznania dnia 11 stycznia.

BAZAR. Rekowski z Koszut, Wierzbiński z Włókna, Niegolewska i hr. Kwilecka z Morownicy, Łączkowski z Górzewa.
HOTEL DU NORD. Hr. Czarnecka z córką z Golejewka, Stasiński z Konarzewa.
POD CZARNYM ORŁEM. Raczewski z Cielimowa, Kotarski z Otoczny, Węsierski z Modliszewka, Koszutski z Pawłowa,
OEMIGHA HOTEL FRANCUSKI. Białkowski z Pierzchna, Kiedrzyński z Modlibówka, Raczyński z Książna, Wilczyńska z Krzyżanowa, Otocka z Golejewa, Krajewska z córką z Komorzewa, Matecka z Chwałkowa, proboszcz Fromholz z Nekli.
TILSNERA HOTEL GARNI. Jaenike z Poznania, Haugfuss z Hamburga.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	11 stycznia 1867			do		
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	3	2	6	3	7	6
„ średniéj „	2	27	6	3	—	—
„ pośled. „	2	20	—	2	22	6
Żyta ciężkiego „	2	5	—	2	6	3
„ lżejszego „	2	2	6	2	3	9
Jęczmienia dużego „	1	23	9	1	26	3
„ drobn. „	1	20	—	1	22	6
Owsa „	1	1	6	1	2	6
Grochu do gotow. „	2	3	9	2	6	3
„ na paszę „	2	—	—	2	2	6
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	20	—	1	22	6
Perek „	—	11	6	—	12	6
Masła garn. „	2	5	—	2	15	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 10 stycznia	15	20	—	15	23	9
dnia 11 „	15	27	6	16	1	3

Nadesłano.

Wielu z walecznych naszych wojaków zawdzięcza nadzwyczaj troskliwemu pielęgnowaniu swe życie, lecz i użycie Jana Hoffa słodowych środków posilających i leczących przyczyniło się częstokroć do tego.

Ciężko ranny na pobojowisku, leżał żołnierz pruski (Mrozowski) dni kilka, zanim go odszukano i przeniesiono do lazaretu w Bolesławcu (Bunzlau). Nie spodziewano się już prawie, aby mu można życie zachować, gdy go oddano troskliwéj opiece landratowéj pani z bar. von Rothkirch-Trach von Reichenbach, przełożonéj stowarzyszenia królowéj Elżbiety. Jeżeli ratunek był jeszcze możliwym, musiał w rękach wysokiéj téj pani wyzdrowieć, i Pan Bóg zrządził też to. „Jest on — pisze szlachetna ta pani dnia 5 września — przez długie cierpienia bardzo osłabionym.“ **Jana Hoffa** piwa zdrowia z wyskoku słodowego z Nowéj Wilhelmowskiéj ulicy No. 1 w Berlinie, które przesłano lazaretowi w Bolesławcu, „otrzymał kilka butelek, **które mu nadzwyczaj służyły, przyczyni się ono stanowczo do zachowania mu życia.**“ — Pod dniem 20 października: „Słodowéj czekolady zdrowia pije codziennie tylko jednę filiżankę. Że się apetyt chorego po użyciu piwa polepszył, mogę zaświadczyć dobrém sumieniem. Przez to tylko rzeczą jest możliwą, iż biedny ten człowiek wytrzymać zdoła okropne gnojenie się ran. Sprawiłeś mi pan radość niezmierną, a biednemu cierpiącemu ulgę wielką.“ — „Gdybyś pan mógł w ogóle widzieć radość nieszczęśliwych rannych, gdy się do nich przybliżam z butelką, widziałbyś w tém największą nagrodę za swe dobrodziejstwa. Mocno teraz przekonaną jestem, że pupilowie moi wnet do sił przyjdą.“

Zgodnie z tém mówi król. nadlekarz domu inwalidów, pan dr. **Weinschenk** w Stolp, dnia 10 października: „Pańska czekolada zdrowia okazała się jako bardzo wzmacniający środek leczący u bardzo osłabionych chorych. Prócz tego okazały się równie skutecznemi pański cukier słopowy i karmelki słodowe w chorobach piersiowych i gadrłowych.“ — Daléj pod dniem 6 listopada: „Cukier słodowy i karmelki słodowe okazały się bardzo skutecznemi w katarowych chorobach piersiowych i gardłowych, proszku czekoladowego używałem tak u dzieci przy piersi będących, których matka nie miała pożywienia, jak i u dzieci starszych, które cierpiały na suchoty kiszek w skutek złego pożywienia; słodowa czekolada przywróciła osobom osłabionym mianowicie kilku starym inwalidom, którzy przez biegunkę bardzo byli osłabieni, siły w na spodziewanie krótkim czasie zupełnie.“ (Weinschenk, król. nadlekarz.)

Sławnych w świecie całym, patentowanych i przez cesarzów i królów uznanych fabrykatów słodowych **Jana Hoffa piwa zdrowia z wyskoku słodowego, czekolady słodowéj, proszku z czekolady słodowéj, piersiowego cukru słodowego, słodowych karmelków piersiowych** ma zawsze zapas

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner***, Rynek 91, skład uboczny u ***H. Dietza*** ul. Wilhelmowska 26 i u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu. [184]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy banku pruskiego z dnia 7 stycznia 1866.

Aktywa.

1. Brzęcząca moneta i w sztabach	70,118,000 tal.
2. Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas zastaw	3,198,000 „
3. Remanenta wekslowe	72,599,000 „
4. Remanenta lombardowe	15,202,000 „
5. Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa	15,177,000 „

Pasywa.

6. Banknoty w obiegu	125,515,000 „
7. Kapitały depozytowe	17,776,000 „
8. Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym	1,666,000 „

Berlin, 7 stycznia 1866.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku:
Dechend. Schmidt. Kühnemann. Boese. Rotth.
Gallenkamp. Herrmann. Koenen.

—* **Mąka.** Berlin, 10 stycznia. Mąka pszenna nr. 1 $5\frac{5}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., nr 0 i 1 $5\frac{1}{3}$—5 tal., mąka rżana nr 0 $4\frac{7}{12}$—$4\frac{1}{3}$ tal., nr 0 i 1 $4\frac{1}{6}$—4 tal. płac. za centn. bez akcyzy.

Poznań, 10 stycznia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 5 tal. 7 sgr. 6 fen. do 5 tal. 15 sgr., mąka rżana nr 0 i 1 3 tal. 27 sgr. 6 fen. do $4\frac{1}{12}$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 5 stycznia.

Pozn. nowe listy zast. 4% $88\frac{5}{8}$ żąd. Pozn. listy rent. $89\frac{1}{8}$ płac. Pozn. akcye banku pow. — żąd.—Pozn. 5% oblig. prow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. pow. 98 żąd· Pozn. 5% oblig. Obry 98 żąd. Pozn. $4\frac{1}{2}$% obl. pow. $89\frac{1}{2}$ żądano Bank. polsk. $81\frac{1}{4}$ pł.

Żyto: na stycz. $52\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ płac., styc.-luty $52\frac{1}{2}$ płac., luty-mar. $52\frac{1}{12}$ pł., mar.-kw. $52\frac{1}{2}$ płac., na wiosnę $52\frac{1}{2}$ płac., kw.-maj $52\frac{5}{12}$ pł.

Okowita: (z beczką), wypowiedziano 9000 kwart na stycz. $16\frac{1}{8}$ płac., luty $16\frac{1}{4}$ płcono, marzec $16\frac{1}{4}$ płacono, kwiecień $16\frac{1}{2}$ płacono, maj $16\frac{3}{4}$ płac. czerw. —płac.

Giełda berlińska, 10 stycznia.

Początkowe słabe usposobienie dzisiejszéj giełdy ustaliło się w dalszym jéj przebiegu, co téż objawiło się w kursach wielu papierów.

Walory pruskie: Dobr. poż. pstwa $(4\frac{1}{2}$%) $98\frac{1}{2}$ pł. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $103\frac{3}{8}$ płac., Obl. pstwa $(3\frac{1}{2})$ $84\frac{7}{8}$ pł. Poż. pstwa prem. z r. 1855 $(3\frac{1}{2})$ $121\frac{1}{2}$ żąd.

List zast.: Zach.-prusk. $(3\frac{1}{2})$ $76\frac{1}{2}$ płac., dto (4%) 85 płac., dto $(4\frac{1}{2})$ $93\frac{1}{4}$ pł., Pozn. nowe (4%) $88\frac{3}{8}$ płacono. **Listy rent** Pozn. (4%) $89\frac{3}{8}$ płc., Prusk. (4%) 90 płac.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) $45\frac{1}{4}$ żd. Poż. narod. (5%) $52\frac{3}{4}$ płac., Losy z roku 1854 (4%) $56\frac{1}{2}$ płacn, Losy kred. z r. 1858 $64\frac{1}{4}$ pł., Losy z r. 1860 (5%) $63\frac{3}{4}$ pł. Losy z r. 1864 (5%) $38\frac{1}{4}$ pł., Poż. w sr. z roku 1864 (5%) $58\frac{1}{2}$ płc., Ros. pożyc. prem. z roku 1864 (5%) $92\frac{3}{4}$ płac., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 62 płac., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 żąd., dto cząstki po 500 złp. (4%) $91\frac{3}{8}$ żąd., Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) $60\frac{1}{2}$ płc. Włosk. poż. (5%) $53\frac{3}{4}$ płacn. Amer. poż. (6%) $76\frac{5}{8}$—$\frac{7}{8}$ pł. **Akcye kol żel.:** Kol.-mind. $143\frac{3}{4}$ pł., Gal.-Kar.-Ludw. 84 płac. Austr. franc. $105\frac{3}{4}$ płac. Warsz.-wied. $60\frac{1}{2}$ pł. **Banki ltd.** Austr.- créd. mob. 60 płac, Pozn. prow. $98\frac{1}{2}$ żd. Szląsk. stow-bank. (4%) 112 żąd. Certyf. hipot. Hübnera $(4\frac{1}{2}$%) $101\frac{1}{4}$ pł. Hansem. $(4\frac{1}{2}$%) 95 żąd. Henckel $(4\frac{1}{2}$%) — pł. Obl. hip. szl stow. bank. $(4\frac{1}{2}$%) $100\frac{1}{4}$ żąd., Meining. $(4\frac{1}{2}$%) — żąd.

Kurs gotówki pap. pien.: Frdr. pruski $113\frac{2}{3}$ płc., ldr 111 płac., suwereny 6. $22\frac{1}{8}$ płac., nap. 5. $11\frac{1}{4}$ płc., półimper. 5.10 żąd., doll. 1. $11\frac{1}{2}$, płac., Zagr. bankn. $99\frac{5}{8}$ płc., Austr. banknoty $76\frac{5}{8}$ płac., Ros. banknoty $81\frac{1}{4}$ pł. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 70—88 tal. biało pstra. polska 86 tal. trochę pośledna polska $83\frac{1}{2}$, tal. płac., żółta z Marchii 88 tal. płc., 2000 funt. na styczeń 82 nom., na wiosnę 84 płac. $82\frac{3}{4}$ żąd., maj-czerw. 84 płc. 83 tal. żąd. Żyto: 2000 funt. w miejscu $57\frac{1}{4}$—$58\frac{1}{2}$ tal. płac., na stycz. $56\frac{3}{4}$—$57\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$, stycz.-luty $56\frac{1}{2}$—57, na wiosnę $56\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$, maj-czerw. $56\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, czerw-lipiec 57 tal. płac. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 45—52 tal. piękny szląski 50—$\frac{1}{2}$, bardzo pośledni 45 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 26—29 tal. pośledni z łęgu nad Wartą $25\frac{3}{4}$, szląski $27\frac{1}{2}$ i $28\frac{1}{2}$, saski $28\frac{1}{4}$ tal. pł., na stycz. i stycz.-luty $27\frac{3}{4}$ nomin. na wiosnę $28\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, maj-czerw. 29—$\frac{1}{8}$ czerw.-lipiec $29\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ płac., lipiec-sierp. 30 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 52—66 tal. Rzep: 1800 funt. towar pośledni 80, piękny 87 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{1}{8}$ tal. żąd., płynny $12\frac{1}{4}$ tal. żąd, na stycz. 12, stycz.-luty $11\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ pł., luty-marzec $11\frac{11}{12}$ marzec-kwieć. 12 żąd., kwieć.-maj $12\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$ płac., maj-czerw. $12\frac{1}{6}$ tal. płc. Oléj lniany: w miejscu $13\frac{1}{2}$ tal. Okowita: 8000% Tralles w miejscu bez beczki $16\frac{23}{24}$—$17\frac{1}{6}$ płac., z beczką na stycz. i stycz.-luty $16\frac{11}{12}$—$17\frac{1}{12}$ płac. $\frac{1}{6}$ żd., luty-marzec $17\frac{1}{6}$ płac. $\frac{1}{4}$ żąd, kw.-maj $17\frac{5}{12}$—$\frac{7}{12}$ płac. i żądano, $\frac{1}{2}$ płac., maj-czerwiec $17\frac{23}{24}$—$18\frac{1}{24}$—$\frac{3}{4}$ pł. i żd., czerw-lip. $17\frac{23}{24}$—$18\frac{1}{12}$ lip.-sierp. $18\frac{1}{6}$—$\frac{11}{24}$—$\frac{5}{12}$ tal. płac.

Giełda wrocławska, 10 stycznia.

Koniczyna czerwona, bardzo spokojnie; pośledna 12—13 tal. średnia $13\frac{1}{2}$—$14\frac{1}{2}$ tal., piękna 16—$17\frac{1}{2}$ tal., bardzo piękna $18\frac{1}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal. Koniczyna biała, ceny mało zmienione, poślednia 17—20 tal., średnia $20\frac{1}{2}$—$22\frac{1}{2}$ talarów, piękna 25—27 tal., bardzo piękna $27\frac{1}{2}$—28 tal. Żyto: 2000 funt. w końcu ceny stalsze, na stycz. $54\frac{1}{8}$, stycz.-luty $53\frac{3}{4}$—54, kwiecień-maj 53—$\frac{1}{4}$ tal. płacono. Pszenica na styczeń $77\frac{1}{2}$ tal. żądano. Jęczmień: na styczeń $49\frac{1}{2}$ tal. ząd. Owies: na styczeń 43 tal. żąd. Rzep na styczeń 94 tal. żądano· Oléj rzepiowy ceny stałe przy małym obrocie; w miejscu $11\frac{2}{3}$ żąd., na styczeń $11\frac{1}{4}$, stycz-luty $\frac{5}{12}$ żąd., kw.-maj $11\frac{1}{2}$ płc. $11\frac{7}{12}$ bez zmiany, maj-czerw. $11\frac{2}{3}$, wrześ. paźdz. 12 tal. żąd. Okowita: bez zmiany, w miejscu $16\frac{1}{2}$ tal. żąd. $16\frac{3}{8}$ talr. pł., na styczeń $16\frac{1}{2}$, pł. i żąd.. styc.-luty $16\frac{1}{2}$ żąd. kw.-maj $16\frac{3}{4}$, maj-czerw. 17—$\frac{1}{11}$ tal. płacono.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	97—99	95	87—91	w szefel
„ żółta	95—97	93	87—89	
Żyto	70—	69	— 68	
Jęczmień	58—59	55	50—53	
Owies	33—34	32	30 31	
Groch	66—70	63	51—53	
Rzep	202	192	178 sgr.	za 150 funt. brutto
Rzepik zimowy	186	176	166 „	
„ latowy	163	150	140 „	

Giełda szczecińska, 10 stycznia.

Pszenica: ceny niższe, w końcu stalsze; w miejscu 85 funt. żółta 80—87 tal, bardzo piękna 88—90 tal. biała 90—$91\frac{1}{2}$ tal., 83—85 funt. żółta na wiosnę 88—$86\frac{3}{4}$—$87\frac{1}{4}$ płac., maj-czerw. $88\frac{1}{4}$—$87\frac{3}{4}$ tal. 88 żąd. Żyto: ceny mało zmienione, 2000 funtow. w miejscu 54—$56\frac{1}{2}$ tal., na stycz. 54 żąd., na wiosnę 55, maj-czerwiec $55\frac{1}{2}$ czerw.-lipiec $56\frac{1}{4}$—56, lipiec-sierp. 57—$56\frac{1}{2}$ talara płc. Jęczmień w miejscu 70 funtów, mały 41 tal., wielk $48\frac{1}{2}$—49 tal. 69—70 fnt., szląski na wiosnę $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. 49 płc. Owies w miejscu 50 funt. 29—30 tal., 47 50 funt., na wiosnę $31\frac{1}{2}$ żąd. 31 tal. pł. Groch w miejscu 55—50 tal. na wiosną na paszę 58 tal. żąd. Rzep w miejscu 90 tal. żąd. 87 pł., galicyjski 87 pł., pośledni 86 tal. płacono. Rzepik zimowy na wrześ.-paźdź. 85 tal. żądano. Oléj rzepiowy: ceny słabsze, w miejscu $11\frac{5}{6}$ tal żąd., na stycz. $11\frac{1}{12}$ żądano $\frac{1}{2}$ płac, kw.-maj $12\frac{1}{6}$ żąd. 12 pł. wrzesień-październ. $12\frac{1}{3}$ tal. pł. i żąd Oléj lniany rosyjski, na maj-czerw. $13\frac{1}{4}$ tal, płacono. Okowita: ceny mało zmienione, w miejscu bez beczki $16\frac{1}{4}$ tal. płac. na stycz. $16\frac{1}{6}$ żąd. na wiosnę $16\frac{2}{3}$ maj-czerw. 17 tal. żąd. i płac.

Zapowiedziano 200 centnarów oleju rzepiowego.

Giełda warszawska, 9 stycznia.

Listy zastaw. 100 rubl. $80\frac{1}{6}$ płac.—Oblig. skarb. (rs. 100) 75 płc. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied. — płac. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. 55 płc. — Nowa poż. ros. z r. pł. 1864 prem. (5%) $110\frac{3}{4}$ płc. — Listy likw. (4%) $57\frac{5}{6}$ płac. $58\frac{1}{6}$ żąd.

Zasnęła w Bogu śp. żona moja **Kordula z Skarzyńskich Ściernicka** dnia 10 stycznia rb. o godzinie 3 rano. Exportacya z Burgrabstwa do kościoła parafialnego w Mogilnie odbędzie się dnia 13 o godzinie 3 po południu, pogrzeb dnia następnego o godzinie 10 zrana, o czém zawiadomia tak krewnych jak przyjaciół [190]

Strapiony mąż.

Obwieszczenie.

Wykazy do oboru deputowanego z tutajszego miasta na sejm północno-niemieckiéj Rzeszy wyłożone będą stósownie do § 10 prawa z dnia 15 października rz. i § 2 regulaminu z dnia 30 grudnia r z. przez dni ośm od 15 bm. począwszy w naszym sekretaryacie na II piętrze ratusza dla każdego do przejrzenia.

Odwołując się na § 3 prawa z dnia 15 października r z. donosimy o tém nadmieniając że ktoby wykaz ten zuważył za nierzetelny lub za nie dokładny, donieść nam o tém winien w przeciągu 8 dni po rozpoczęciu wyłożenia piśmiennie lub do protokułu przy złożeniu dowodów swego twierdzenia. [193]

Poznań, dnia 9 stycznia r. 1867.

Magistrat.

Walne zebranie **Towarzystwa Naukowéj Pomocy imienia Karóla Marcinkowskiego** dla powiatu **Inowrocławskiego** odbędzie się

w poniedziałek, dnia 21 stycznia rb. przed połud. o godzinie 11,

w Inowrocławiu, w lokalu p. Wituskiego, na które członków uprzejmie zaprasza (118)

Komitet

Celem porozumienia się w sprawie wyborów do parlamentu Związku północno-niemieckiego upraszam wyborców powiatu szubińskiego na naradę

dnia 17 stycznia rb. o godz. 11 przed południem

do oberzy p. Herrmann w Szubinie. (192).

Leonard Radoński.

Wyborców okręgu **miasta Poznania i powiatu poznańskiego** proszę uprzejmie, ażeby celem porozumienia się w sprawie wyborów do niemieckiego parlamentu w **poniedziałek**, dnia **14 stycznia r. b.** o godzinie 3 po południu na wielkiéj sali Bazaru w Poznaniu jak najliczniéj zebrać się raczyli. (174)

Felicyan Sypniewski.

Współpracowników Ziemianina uprasza Redakcya o spieszne nadesłanie artykułów. [181]

Następujące nowości otrzymała poleca księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu przy Placu Wilhelmowski nr. 8:

Kwiet Fr. Bolemir, popularna nauka wychowania 20 sgr.

Kraszewski I. J., wieczory Drezdeńskie 1 tal. 15 sgr

Kraszewski I. J., kartki z podróży 1858—64 r. 3 tal. 10 sgr.

Ludzie i ludziska, życie i wegetowanie 15 sgr.

Krzywicki, Krótka gramatyka czeska. 17 sgr. 6 fen.

Nakładem moim wyszło i nabyć można w każdéj księgarni

Otyłość

sposoby jéj powstania, zapobiegania i leczenia,

Williama Bantinga.

Z nadchodzącą jesienią zbliża się czas skutecznego leczenia dla ludzi korpuletnych, dla tego ma dziełko to, które w całéj Europie zrobiło, że powiem, epokę i w przeszło **100,000** egzemplarzach się rozeszło, szczególniejszą zwracam uwagę.

Cena $7\frac{1}{2}$ sgr.

Ludwik Merzbach.

Bardzo korzystną dzierzawę wskazać może reflektującym hr. Plater ulica Berlińska No. 14 w Poznaniu. [19]

Kram z oknem wystawném do wynajęcia, Rynek 91, od ul. **Kramarskiéj**. [83]

Młyn wodny o trzech gankach z przyrządem do jagieł i perłowéj kaszy, z olejnią, domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi, ogrodem warzywnym i owocowym jest do wydzierżawienia od 1 **kwietnia** rb w Dom. **Radzyny**, $\frac{3}{4}$ mili od dworca kolei żelaznéj Szamotuły odległém. O warunkach dzierzawy można się dowiedzieć w miejscu [191]

Sprzedaż dóbr.

Dobra w Królestwie Polskiém $2\frac{1}{2}$ mili od granicy Księstwa, nad szosą, w najurodzajniejszéj ziemi; rozległości 4000 mórg, w tém około 300 mórg najlepszych łąk, 420 mórg boru, piękny obszerny dwór w parku, płodozmian; stósunki z włościanami kompletnie uregulowane, — są w skutek podeszłego wieku posiedziciela pod bardzo korzystnemi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość i anschlag w Poznaniu, plac Wilhelmowski No. 16 I piętro na lewo. [188]

Koczyk, olejarnia i sieczkarnia do nabycia w **Miehorzewie** pod **Wągrówcem**. [195]

3 lub 4 pokoje, kuchnia itd. są do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. Św. Marcin No. 23. [107]

Majętność ziemska **Sukowy** wraz z przyległościami jest na sprzedaż. Bliższéj wiadomości na listy frankowane udzieli Dom. **Sukowy** p. **Strzelno**. [171]

Rządzca dóbr, katolik, Polak, w średnim wieku, bezżenny, nie należący do wojska, opatrzony w dobre świadectwa, który przez kilka lat większemi dobrami samoistnie rządził, poszukuje zaraz lub od Ś. Jana p. r. w W. Ks. Poznańskiém lub téż za granicą odpowiedniego miejsca. Bliższe wiad. udzieli Redak. Dzien. Pozn [146]

Poszukuje się osoby zdatnéj do zarządu domowego kobiecego a przytém do szycia bielizny i cokolwiek znajomości krawieczczyzny i aby nie była zbyt młoda. Świadectwa wiarogodne proszę przesłać do Dominium ***Uzarzewo*** *pod* ***Swarzędzem.***

[189].

Tygodnik katolicki

z bieżącym kwartałem rozpoczyna ósmy swój rocznik. Przypominamy, że to jedyne katolickie czasopismo polskie na W. X. Poznańskie, Prusy Zachodnie, Śląsk i Galicyą. O duchu jego i kierunku mówi jego przeszłość Wzywamy każdego do prenumeraty, kogo sprawy kościoła i religijne obchodzą. — Prenumerata ćwierćroczna na pocztach pruskich wynosi 1 tal. **Prenumeratę wciąż się jeszcze przyjmuje.** Abonenci miejscowi mogą się zapisywać wprost w expedycyi **Tygodnika,** zkąd bezpłatnie pismo co piątek we własném mieszkaniu odbierać będą.

Expedycya Tygodnika katol.

[197] Nowy Rynek No. 16.

W poniedziałek dnia **14 bm. komplet tańcujący.** Początek o godzinie 7 wiecz. **Rockacki,** ulica Królewska 18. (Ogród ludowy.) (201)

Dnia **14** rozpoczynam początkujący kurs tańca. dnia **15** drugi kurs. Co sobotę odbywają się **kompleta.**

K. W. Szczepańscy,

(203) hotel Francuzki Nr. 31.

Przechowanie-Lodu-Lodu-Przechowanie bez sklepu, bez budowli, bez kosztów.

Na wezwanie przyjaciół podałem w interesie ogółu do druku w sposób jak najłatwiejszy do zrozumienia sposób mój

Przechowywania latami lodu w stanie jak najlepszym, bez sklepu, bez budowli i bez kosztów (z wyjątkiem zwiezienia lodu), chociażby się codzień po kilka razy lodu ubierało.

Opis ten drukowany można mieć u mnie przysławszy 2 tal, albo téż za pocztową zaliczką téjże kwoty, przeznaczonéj na pokrycie kosztów druku, anonsów, portorium itd.

Sposobu tego używałem już od lat 20 praktycznie w rozmaitych miejscach i okolicach jak najskuteczniéj, i na żądanie mogę się w téj mierze **odwołać na poważne osoby.**

Szpitalom, lazaretom i dobroczynnym zakładom wszelkiego rodzaju udzielam mojego sposobu bezpłatnie.

Pakość, w Wiel. Księstwie Poznańskiém.

[187]. Technik budowniczy **Utke.**

Zaświadczam, iż sposób Pana Utke, technika w Pakości, przechowywania lodu jest oparty na zasadach racyonalnych, i nader z łatwością połączony.

Goruszki, dnia 7 stycznia 1867. Ks. **Raszkiewicz,** gwardyan.

Kolej marchijsko-poznańska.

Najwyższym rozkazem gabinetowym zatwierdzoném zostało założenie kolei żelaznéj z Frankfurtu n. O. na Świebodzin (Schwiebus) do Poznania z linią poboczną ze Zbąszynia na Cylichowo i Krosno do Gubna. Koléj ta przedstawia się

1) w linii poznańsko-gubeńskiéj jako niezbędne nowo utworzone ogniwo wielkiego łańcucha, który, zaczynając się w **Kolonii** a idąc na **Kassel, Halę, Gubno do Torunia** resp. **Warszawy,** zakończy się **w Petersburgu,** na przestrzeni z Hali do Kassel już się buduje a na przestrzeni z Gubna do Hali wykona się przez towarzystwo kolei żelaznéj magdeburgsko-lipskiéj i prawdopodobnie równocześnie z koleją poznańsko-gubeńską otworzoną zostanie; **droga z Warszawy do Kolonii skraca się** przez to **o jakie 30 mil.**

2) W linii z Poznania do Frankfurtu jest takowa przy **skróceniu 6 mil** bezpośredniém połączeniem obydwóch miast a dla połączenia **Królestwa Polskiego i Rosyi z Berlinem i Hamburgiem** uznana jako nieodzownie konieczna.

3) Na przestrzeni **z Cylichowa do Krosna** jest takowa przeznaczona do rozpoczęcia dawno projektowanéj kolei **z Lignicy na Głogów, Neusalz do Zielonéj Góry,** która tworzy konieczny ciąg dalszy i uzupełnienie **kolei wrocławsko-freiburgsko-frankensteinsko-lignickiéj** a gwoli dalszego rozwozu dolnoszląskich węgli uznaną została przez rząd za nader ważną i za konieczną potrzebę.

Ogłaszamy niniejszém, iż sprzedajemy jeszcze resztę

400,000 tal. akcyi zakładowych (Stamm-Actien) à 80%,

500,000 tal. 5% zakładowych akcyi z prawem pierwszeństwa (Stamm-Prioritäts-Actien à 95%.

Przy subskrypcyi na akcye należy natychmiast deponować 10 pct. w gotówce lub papierach w kursie będących. Oprocentowanie wpłat w gotówce 4 pct. u akcyi zakładowych a 5 pct. u akcyi zakładowych z prawem pierwszeństwa rozpoczyna się z dniem wpłaty. Pełne wpłaty są dozwolone. (116).

Pp. **Hirschfeld i Wolff w Poznaniu** upoważnieni są do przyjmowania subskrypcyi.

F. W. Krause i Sp. dom bankowy w Berlinie.

100 tal. nagrody.

Przez włamanie się **skradziono** tutaj w nocy na 1 stycznia rb.:

1) rozmaite **srebra stołowe**, znacz. H. v. K. lub v. K. mianowicie kilka tuzinów wielkich i małych łyżek, noży i widelców, jako téż łyżek wazowych i do jarzyn, obrączek do serwet itd.

2) **Arkusze kuponowe i talony** następujących walorów, wraz z płatnemi w dniu 1 kwietnia 1867 i późniéj kuponami bez płatnych na Nowy Rok 1867 już odciętych kuponów.

Pruskiéj pożyczki państwa z 1855 r. S. 422, Nr. 42,162 $(3\frac{1}{2}$ pct)

Pruskiéj pożyczki państwa z 1856 r. Lit. D. Nr. 4493, Nr. 4494 $(4\frac{1}{2}$ pct)

Obligacyi kolońsko-mindeńskich z prawem pierwszeństwa 4 emisyi Lit. A. (4 pct.):

Nr. 4764 na 1000 tal.
„ 4765 „ 1000 „
(lit. B.) „ 7911 „ 1000 „
„ 5255 „ 500 „
„ 14018 „ 500 „
„ 14019 „ 500 „
„ 14020 „ 500 „
„ 14021 „ 500 „
„ 15459 „ 500 „
„ 15460 „ 500 „
(lit. B.) „ 16097 „ 500 „
(lit. B.) „ 18845 „ 500 „
(lit. B.) „ 20680 „ 500 „
„ 14911 „ 100 „
„ 23301 „ 100 „
„ 32125 „ 100 „
„ 32126 „ 100 „
„ 32127 „ 100 „
„ 37011 „ 100 „
„ 47257 „ 100 „
„ 49084 „ 100 „
„ 49085 „ 100 „

Nr. 49086 na 100 tal.

Akcyi kolei żelaznéj szarogrodzko-poznańskiéj $(4\frac{1}{2}$ pct.)

Nr. 2672 2673 2674 6364 6365 6367 6368 10786 10789 10850 10872 11201 11202 12418 12630 12631 12891 13147 13181 13182 13483 15877 15894 15895 15896 15897 17817 21246 24681 24682 24689 24690 29582 31431 31432 36526 48105 48106 48107 48108.

Akcyi kolei dolnoszląsko-marchijskiéj (4 pct.)

Nr. 1098 1099 1100 1101 1796 1797 6572 8542 12483 13646 23774 27036 29766 30305 35659 39736 57809 57811 57850 57858 57859 57979 57983 58034 58035 58036 58037 58048 58492 60501 61342 66271 67286 67287 67288 67407 67436 67437 67613 69348 69351 69667 69674 72455 75274 79247 80669 81040 81041 81055 81056 85193 85194.

Prosi się usilnie, aby na możliwe spieniężenie tych kuponów zwrócono największą uwagę a właściciela skradzionych kuponów oddano natychmiast najbliższéj władzy policyjnéj lub przynajmniéj uwiadomiono takową jak najspieszniéj.

Nagroda 100 tal. lub odpowiedniéj ich części zaręcza się za dostawienie skradzionych rzeczy. Poznań, dnia 10 stycznia 1867. [194].

Król. Prokurator.

Świeżą nadsyłkę **francuskich sukien balowych** pozwalam sobie niniejszém Szanownéj Publiczności uprzejmie polecić

Na **żądanie zamiejscowe** służę z chęcią w przesłaniu **sukien do wyboru.**

(205) **K. Żupański.**

Flor. 200,000, 50,000, 15,000, 10,00, 2 razy 5000, 3 razy 2000, 6 razy 1000, 15 razy 500 itd. muszą być wygrane w bliskiém **wielkiém losowaniu pieniężném pożyczki państwa z roku 1864.**

Certyfikatów na $\frac{1}{2}$ losu po 1 tal.
„ cały los „ 2 „
„ 6 losów „ 10 „
„ 13 „ „ 20 „

dostać można za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową pod zaręczeniem rzetelnéj i najsumienniejszéj usługi jako téż planów i wykazów bezpłatnie u

[196]. **J. Blum w Frankfurcie n. M.**

G. A. W. Mayera białego syropu piersiowego,

poleconego przez wielką liczbę znakomitości lekarskich, pomiędzy innymi przez dr. **Webera**, praktycznego lekarza w **Hall** n. S., dr. **Lehrsa** król fizyka powiatowego w **Międzyhodzie**, dr. **Finkensteina** starsz., prakt. lekarza w **Wrocławiu**, dr. **Kosohate**, prakt. i komunalno-obwodowego lekarza w **Wrocławiu**, dr. **Krügelsteina**. radzcę medycznego i fizyka w **Ohrdruff** pod Gothą, dr. **Jędrz. Hesslera**, książęco-metternichowskiego lekarza obwodowego w **Königswart** w Czechach, med. dr. **C. Gerstäckera**, prakt. lekarza i sądowego chirurga w **Osohatz** (król. saskie), **Jähriga**, chirurga i akuszera w **Miśnii** (Meissen), med. dr. **Józef Lang** ces. arcyksiążęcego lekarza obwodowego i przy kolei żelaznéj zatrudnionego w **Schwarzwasser** (Szląsk austryacki), med. dr. **J. N. Auerbacha**, fizyka powiatowego w **Bukareszcie, Ignacego Horvath**, nadwornego prymacyalnego lekarza w **Komornie** (Węgry), dr. **C. W. Klose**, król. fizyka powiatowego i radzcę sanitarnego w **Wrocławiu**, dr. **Schwanda**, prakt. lekarza w **Wrocławiu**, dr. **Kanzlera**, król. fizyka powiatowego w **Delitzsch**, dr. med. **Rud. Weinbergera**, prakt. lekarza i członka fakultetu medycznego w **Wiedniu** itd., dostać zawsze można w towarze prawdziwym i niesfałszowanym w jedynym składzie

[185]. **S. Spiro,** Rynek 87 w Poznaniu.

Prawdziwe z Nowéj Granady i Brazylii importowane

cygara od 18-20 tal. za tysiąc.

Kisty do wyboru, zawierające $\frac{1}{10}$ i $\frac{1}{4}$ **tysiąca 2 tal. wyżéj** od ceny **za tysiąc** się płacącéj za przesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową.

Przy zamówieniach mogą szanowni odbiorcy być pewni najrzetelniejszego wykonania; w razie, jeżeliby się towar nie podobał, odbiera go się franco lub téż zamienia na inny.

Sprzedający z drugiéj ręki przy odbiorze większych partyi dostają rabat odpowiedni.

Importowane cygara hawańskie — Prawdziwe czyste Cuba cygara. [6229].

Lipsk. ***F. H. Sachse,*** importer.

EISENHALTIGER CHINA-SYRUP VON GRIMAULT & Co APOTHEKER, PARIS

W płynnéj i przyjemnéj formie łączy środek ten korę Chiny, najskuteczniejsze tonicum, i żelazo, jedną z głównych części składowych krwi. Dla tych przymiotów przyjęli go najznakomitsi lekarze paryzcy, którzy zapisują go przeciw blednicy i gwoli przyspieszenia rozwoju młodych dziewcząt.

Równie skutecznym jest ku przywróceniu zepsutych lub utraconych soków; uśmierza szybko nieznośne bóle w żołądku, którym panie często podlegają dla braku krwi lub z przyczyn tajemnych, reguluje i ułatwia menstruacyą i używa się z dobrym skutkiem u bladych i lymfatycznych lub skrofulicznych dzieci. [6271]

Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.**

O wczesne zamówienia na

Naukę o wyborach,

która w tych dniach wyjdzie w Chełmnie i natychmiast u mnie po tychże samych cenach będzie na składzie, uprasza

M. Leitgeber,

[200] **Księgarnia w Poznaniu.**

Nakładem **A. Werckmeister** w **Berlinie** (Komis. **Rud. Weigel** w **Lipsku**) wyszło co dopiero i nabyć można przez wszystkie księgarnie:

Das Westend und die Wohnungsfrage.

Gwoli zoryentowania się dla tych co w towarzystwie Westend przez subskrypcye na akcye (zamknięcie jéj dnia 24 stycznia) lub przez kupno gruntów udział mieć chcą.

Cena broszurki 5 sgr. [173]

Aukcya materyałów piśmiennych obrazów i t. d.

We **wtorek dnia 15, we środę dnia 16 stycznia rb.** przed połud. od godziny 9 sprzedawać będę publicznie **w lokalu handlowym** przy **Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 8** najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą **wszystkie** do masy konkursowéj kupca **Juliusza Morgensterna** należące **towary** jako to:

materyały rysunkowe i piśmienne wszelkiego rodzaju, wielką liczbę **obrazów olejnych, druku olejnego, akwarelowych, litografii i druku kolorowego, wzory rysunkowe,** rozmaite **przedmioty zbytkowe, powinszowania,** kilka ryz **papieru nótowego,** w środę w południe o **12 godzinie** dwie **machiny** do **liniowania** wraz z **przynależnościami, godła** firmowe jako téż całe **urządzenie kantoru.**

Rychlewski,

[206]. król. komisarz aukcyjny.

Ciepłe wysokie gumowe buciki poleca

Caldarola,

[198] plac Wilhelmowski 4.

Wyprzedaż

z powodu odjazdu tylko do końca b. m.

Wschodnie biżuterye i towary galanteryjne.

100 funt. świeżych daktyli po 8 sgr. en gros, po 10 sgr. en détail.

Sliten i Ibrahim,

[202] Nowa ul. 7 w Bazarze.

W **Chojniokim boru proboszczowskim** sprzedaje leśniczy Michalak tanio **mocne sosnowe** drzewo budulcowe i użytkowe jako téż **dębowe** szczepowe, kneblowe, pieńki i wiory i w sążniach. [79]

Każdego czwartku sprzedaje się tanio w **młudzikowskim boru** pod **Zaniemyślem** stojące **drzewo budulcowe i drzewo do budowy młynów** zdatne. [129]

Nasienie buraków olbrzymich

gatunku żółtego jako też białego szefel po $7\frac{1}{2}$ tal. mackę po 15 sgr. sprzedaje

[125]. **C. Heinze,** właściciel folwarku w Kłecku.

Świeże tłuste kielskie sielawki poleca

[199]

J. N. Leitgeber.

Mydło smołowe.

przez

znakomitości lekarskie

polecone jako **najskuteczniejszy środek** przeciw wszystkim **nieczystościom skórnym** poleca w kawałkach oryginalnych wraz **z przepisem użycia**

po 3 sgr.

[204]. **Adolf Asch,** ul. Zamkowa 5, w blisk. Rynku.

Świeżo dojne

Krowy

wraz z **cielętami**

z łęgu noteckiego sprowadzę do Poznania w **niedzielę dnia 13 stycznia** pociągiem poobiednim. **J. Klakow,** handlarz bydła w hotelu Eichborna

[186] Plac Sapieżyński nr. 5.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.